

**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI**

**MIĘDZYNARODOWEGO INSTYTUTU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO**

**OD DNIA 1 STYCZNIA DO DNIA 31 GRUDNIA 2018 R.**

---



**WARSZAWA – GRUDZIEŃ 2019**

## 1. Dane rejestracyjne Fundacji:

Nazwa Fundacji:	Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego
Siedziba i adres Fundacji:	ul. Klimczaka 17 lok. 95, 02-797 Warszawa
Aktualny adres do korespondencji:	ul. Klimczaka 17 lok. 95, 02-797 Warszawa
Adres poczty elektronicznej:	biuro@miso.org.pl
REGON:	146028040
Data wpisu w KRS:	24.02.2012 r.
Numer KRS:	0000412377

Dane członków Zarządu Fundacji:	Imię i nazwisko oraz pełniona funkcja:
	1) Mateusz Komorowski – Prezes Zarządu Fundacji 2) Maciej Pisz – Wiceprezes Zarządu Fundacji 3) Hanna Banaszek – Sekretarz Zarządu Fundacji 4) Maciej Gorgol – Członek Zarządu Fundacji 5) Karolina Madej – Członek Zarządu Fundacji 6) Magdalena Mirowska – Członek Zarządu Fundacji 7) Aleksandra Papierzańska – Członek Zarządu Fundacji

### Określenie celów statutowych Fundacji:

Celem Fundacji jest promowanie idei społeczeństwa obywatelskiego, krzewienie postaw obywatelskich oraz działanie na rzecz zwiększenia zaangażowania obywateli w życie publiczne i gospodarcze kraju, a w szczególności:

- a) pomoc w zdobywaniu i pogłębianiu wiedzy i kwalifikacji przydatnych obywatelom w ich działalności społeczno-politycznej oraz aktywności zawodowej;
- b) działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnych;
- c) upowszechnianie i ochrona wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji;
- d) propagowanie samorządności;
- e) działanie na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów i współpracy międzynarodowej;
- f) ułatwianie obywatelom kontaktów z instytucjami i organizacjami międzynarodowymi;
- g) rozwój świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej;
- h) upowszechnianie kultury fizycznej, sportu i turystyki;
- i) promocja i ochrona dziedzictwa przyrodniczego;
- j) upowszechnianie porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz przeciwdziałanie patologiom społecznym;
- k) wspomaganie rozwoju gospodarczego i przedsiębiorczości.

## 2. Zasady, formy i zakres działalności statutowej z podaniem realizacji celów statutowych:

Fundacja realizuje swoje cele poprzez:

- a) prowadzenie szeroko rozumianej działalności edukacyjnej, badawczej, informacyjnej, wydawniczej i publicystycznej;
- b) współpracę z krajowymi i zagranicznymi osobami fizycznymi i prawnymi, instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami oraz z organami administracji samorządowej i państwowej;
- c) aktywne uczestnictwo w życiu publicznym;
- d) występowanie z wnioskami i opiniami do właściwych władz, urzędów oraz sądów w sprawach związanych z celami Fundacji;
- e) ustanawianie i przyznawanie stypendiów i dotacji na rzecz osób fizycznych i prawnych, nie wyłączając członków Zarządu Fundacji;
- f) organizowanie i prowadzenie wykładów, debat, kursów, szkoleń, warsztatów, seminariów, konwersatoriów, sympozjów, konferencji, festiwali.

Realizacja celów statutowych:

### ❖ Ignacy Jan Paderewski. Od wirtuoza do męża stanu

Ignacy Jan Paderewski - wybitny pianista, kompozytor. Wirtuoz, którego patriotyzm i nadzieja na odzyskanie niepodległości Polski sprawiły, że zainteresował sprawą polską prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona. Czy jego działalność polityczna i społeczna mogą być inspiracją dla młodego pokolenia?

12 lutego 2018 roku odbyło się VIII spotkanie w ramach Klubu Debat o Społeczeństwie Obywatelskim, pt. „*Ignacy Jan Paderewski: wybitny artysta, mąż stanu i orędownik niepodległej Polski. Mentor dla współczesnego społeczeństwa obywatelskiego?*” zorganizowane przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego, Fundację Konrada Adenauera w Polsce oraz Ambasadę USA w Polsce. Gościem Specjalnym spotkania był prof. John Radzilowski z University of Alaska Southeast (USA).

W pierwszej części spotkania John Radzilowski przedstawił działalność Ignacego Jana Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych, jego rolę w kształtowaniu podejścia prezydenta Wilsona do kwestii polskiej i zaangażowanie w organizowaniu w USA pomocy humanitarnej dla Polski. Opowiedział też jaką rolę w relacjach polsko-amerykańskich odegrał Herbert Hoover, ówczesny doradca prezydenta USA. Zarówno Wilson jak i Hoover doczekali się swoich pomników w stolicy Polski.

Podczas debaty dowiedzieliśmy się jaki wpływ miał Ignacy Jan Paderewski na kształtowanie amerykańskiej opinii publicznej. Wówczas niewielu Amerykanów słyszało o Polsce. Jak mówił profesor John Radzilowski, nawet prezydent Woodrow Wilson wykazywał się dość sporą ignorancją jeśli chodziło o sprawy państw Europy Środkowo-Wschodniej. Dzięki polskiemu pianicie zainteresowano się dążeniami państwa polskiego do niepodległości, a sam Paderewski dla Amerykanów uosabiał wyobrażenie o kraju, którego jeszcze nie znali. Jego postawa, działalność, serdeczność i niezwykły talent kształtowały wizerunek Polski za oceanem.

Profesor John Radzilowski wielokrotnie powtarzał, że Ignacy Jan Paderewski był człowiekiem unikalnym. Jako artysta był uwielbiany przez publiczność, grał z wielką pasją i równie porywającym był mówcą, który świetnie wykorzystuje zainteresowanie i siłę

mediów. Zachwycił wielu wpływowych Amerykanów. Poznał Johna Rockefellera i Marka Twaina, którzy nie znali się na polityce, ale dzięki Paderewskiemu zainteresowali się sprawą Polski. Wreszcie, to w efekcie jego działań prezydent Wilson umieścił w 14 punktach programu pokojowego po I wojnie światowej postulat utworzenia niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza.

Spotkanie zakończyliśmy refleksją na temat roli jaką Ignacy Jan Paderewski może pełnić w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Trzeba podkreślić, że Paderewski był głównie muzykiem, człowiekiem kultury, którego patriotyzm nie pozwalał biernie przyglądać się wydarzeniom. Był filantropem i działaczem społecznym. Finansował stypendia dla młodych muzyków, zasiłki dla bezrobotnych, pomoc dla weteranów. Wyrastał ponad spory, co czyniło go niezwykle skutecznym dyplomatą. Stanowi ponadczasowy wzór postawy obywatelskiej.

#### ❖ **Kryptowaluty: przyszłość technologii i finansów czy zagrożenie i piramida finansowa?**

21 lutego 2018 roku w Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie odbyła się I debata w ramach Klubu Debat o Gospodarce i Przedsiębiorczości pt. „Kryptowaluty: przyszłość technologii i finansów czy zagrożenie i piramida finansowa?”. Debata zorganizowana została przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego i Komitet Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej (organizatorzy) oraz Orange Polska (partner).

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: dr Artur Bartoszewicz (Szkoła Główna Handlowa), Filip Pawczyński (Polskie Stowarzyszenie Bitcoin), prof. Krzysztof Piech (Uczelnia Łazarzkiego) oraz Piotr Schramm (adwokat), zaś moderatorem dyskusji był red. Wojciech Szelaąg (Telewizja Polsat).

Debatę otworzył Mateusz Komorowski – Prezes MISO, zaś jako pierwszy w debacie głos zabrał Filip Pawczyński, który stwierdził, że kryptowaluty mogą wiązać się z pewnymi zagrożeniami, jednak przede wszystkim powinny być postrzegane jako przyszłość gospodarki. Podkreślił, że brak wiedzy w zakresie funkcjonowania technologii związanej z kryptowalutami, może jednak doprowadzić do sytuacji, w której przepisy prawa nie będą dostosowane do specyfiki obrotu kryptowalutami, np. w zakresie opodatkowania dochodów uzyskanych z takiego obrotu.

Adwokat Piotr Schramm uznał kryptowaluty, a przede wszystkim technologię blockchain, jako przyszłość, a nie zagrożenie. Piotr Schramm zwrócił uwagę, że świadomość społeczeństwa w zakresie omawianej technologii jest bardzo niska. Odniósł się też do problematyki dopuszczalności stosowania kryptowalut w kontekście braku regulacji prawnych. Prelegent zauważył także, że instytucje takie jak Narodowy Bank Polski widzą potencjał kryptowalut i swoimi działaniami starają się je zdeprecjonować, żeby uniemożliwić ich szerszy rozwój. Mec. Schramm wskazał, że państwo będzie chciało regulować obrót kryptowalutami, jednakże – w jego ocenie – zakazanie obrotu kryptowalutami nie jest możliwe, a na pewno nie będzie skuteczne.

Prof. Krzysztof Piech zgodził się ze stanowiskiem, że kryptowaluty są przyszłością gospodarki, choć wskazał on także, że z obrotem kryptowalutami związane jest niebezpieczeństwo spekulacji. Prof. Piech podkreślił, że już obecnie, największa giełda kryptowalutowa ma większe obroty niż GPW oraz wskazał, że technologia blockchain charakteryzuje się transparencją obrotu zwiększającą bezpieczeństwo.

Nieco inną perspektywę przyjął dr Artur Bartoszewicz wskazując na dużą dynamikę zmian związanych z omawianym zjawiskiem. Prelegent wskazał, że blockchain – jako technologia

– jest niewątpliwie przyszłością dla finansów, jednakże z uwagi na naturalne zjawisko, jakim jest przyspieszenie rozwoju technologii, pewne jest pojawienie się następcy kryptowalut. Dr Bartoszewicz podkreślił także, że kryptowaluty niosą za sobą zagrożenia, w tym ryzyko piramidy finansowej i wyraził wątpliwość czy regulowanie obrotu kryptowalutami jest działaniem zasadnym, wskazując, że koszty tej regulacji mogłyby okazać się niewspółmierne do osiągniętych korzyści. Dr Bartoszewicz podkreślił, że rolą państwa powinno być przede wszystkim budowanie zaufania, edukacja i przygotowywanie obywateli do uczestniczenia w realnej ekonomii oraz prowadzenie dyskusji w jakim kierunku technologia i gospodarka zmierzają. Ponadto prelegent zauważył, że z uwagi na fakt, iż jesteśmy w okresie pierwotnego rozwoju kryptowalut i technologii blockchain, nie powstał jeszcze ekonomiczny język związany z tymi zjawiskami, co utrudnia ich opisanie i pełne zrozumienie.

Podczas debaty rozważano w szczególności następujące zagadnienia:

- uregulowanie obrotu kryptowalutami przez Unie Europejską, z uwzględnieniem ograniczeń w zakresie swobodzie przepływu kapitału;
- praktyczne aspekty światowego funkcjonowania kryptowalut;
- kwestie związane z użytkowaniem energii, a także wykorzystywaniem kryptowalut przez narodowe banki w celu uzyskania zysków;
- różnica wartości na giełdzie koreańskiej;
- polityka banków wobec użytkowników giełdy kryptowalutowej;
- technologia blockchain jako element codziennego życia (dotycząca m.in. obrotu akcjami czy obligacjami);
- założenia i sposób postrzegania technologii blockchain i perspektywy jej dalszego rozwoju;
- kryptowaluty a monopol państwa na produkcję pieniędzy.

#### ❖ Crowdfunding - finansowy filar społeczeństwa obywatelskiego?

Jeszcze w 2017 r. wartość rynku crowdfundingu w Polsce wynosiła 200 mln zł, dziś szacuje się ją na 500 mln zł. Skąd tak duże zainteresowanie i sukces zbiórek społecznościowych?

22 marca 2018 roku w Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie odbyła się II debata w ramach Klubu Debat o Gospodarce i Przedsiębiorczości pt. „Crowdfunding - finansowy filar społeczeństwa obywatelskiego?”, która została zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego i Komitet Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej (organizatorzy) oraz Orange Polska (partner).

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: Piotr Biernacki (Stowarzyszenie Emitentów Giełdowych), Michał Leksiński (Patronite.pl), Kamil Musielak (Centrum Analiz MISO) oraz Arkadiusz Regiec (Beesfund S.A i Polskie Towarzystwo Crowdfunding), zaś moderatorem dyskusji był red. Wojciech Szelaąg (Telewizja Polsat).

Debatę rozpoczęła dyskusja na temat początków crowdfundingu. Pierwszą znaną inicjatywą społecznościowego zbierania pieniędzy była budowa Statuy Wolności (w zamian za wpłatę 1 dolara otrzymywano 6-calową replikę Statuy, a przy wpłacie 5 dolarów, 12-calową). Ten przykład pokazuje, że jest odwieczna tendencja ludzi do zrzucania się na różne projekty. Dziś, dzięki mediom społecznościowym, crowdfunding zyskał narzędzia i stał się dostępny dla każdego - mówił prezes Beesfund Arkadiusz Regiec. Warto też wspomnieć o polskiej tradycji ruchów spółdzielczych - jako jedni z pierwszych w Europie tworzyliśmy dobre praktyki „zrzucania się” na maszyny i narzędzia pracy. Dzięki społeczności zakup tak

drogiego sprzętu stał się wówczas możliwy - zauważył Kamil Musielak z Centrum Analiz MISO.

### Niepotrzebna „reguloza”

Obecnie w Polsce funkcjonuje crowdfunding oparty na nagrodach, subskrypcyjny, charytatywny oraz udziałowy, zwany inaczej equity crowdfundingiem. Ten ostatni cieszy się coraz większym zainteresowaniem i jak twierdzi wielu ekspertów, może stać się głównym „motorem napędowym” polskich start-upów. Jednocześnie, pojawiają się jednak wątpliwości związane z tym rodzajem crowdfundingu. Przykładowo, z modelu tego korzystano w celu pozyskania inwestorów do spółek akcyjnych, z pominięciem domów maklerskich, firm inwestycyjnych, KNF i innych podmiotów, a wykorzystując infrastrukturę i popularność serwisu crowdfundingowego. Przy czym nierzadko chodziło tu o poważne kwoty (nawet miliony dolarów). To spotkało się z reakcją regulatorów. Powstał projekt rozporządzenia unijnego przewidujący, że nadzór nad platformami oferującymi crowdfunding udziałowy obejmie Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA). Sankcje za naruszenia przepisów tego rozporządzenia będą ogromne – jedną nałożoną karą będzie można zamknąć portal. Za około 1,5 roku możemy crowdfunding udziałowego w Europie już nie mieć - przewiduje Piotr Biernacki, wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Emitentów Giełdowych. Z kolei Arkadiusz Regiec z Beesfund twierdzi, że zbiórki społecznościowe mają się świetnie w Europie, która na tym polu znacząco wyprzedziła resztę świata. Co więcej, niektóre nowe regulacje zadziałają na korzyść rozwoju crowdfundingu, a szczególnie udziałowego. Dotychczas, spółka pozyskująca kapitał do 100 tys. euro mogła zrezygnować z publikowania prospektu emisyjnego i memorandum informacyjnego. Od 21 lipca 2018 roku zostanie podwyższony limit w Polsce z 100 tys. euro do 1 mln euro, przy czym trzeba zaznaczyć, że UE zachęcała do wdrożenia limitu na poziomie 8 mln euro.

### Mechanizmy zabezpieczające

Kamil Musielak z Centrum Analiz MISO stwierdził, że życie samo uregulowało standardy crowdfundingu i nie potrzeba dodatkowych „zapór”. Po pierwsze, wykorzystano przepisy o przedsprzedaży, więc nie trzeba było projektować całkowicie nowych rozwiązań. Po drugie, sprawdzone portale crowdfundingowe wypracowały własne procedury i standardy weryfikacji projektów. Oczywiście, przypadki organizowania zbiórek przez oszustów będą występowały, ale, jak pokazuje analiza takich sytuacji, społeczność natychmiast reaguje i ostatecznie każdy z wspierających odzyskuje środki, które przeznaczył na nieuczciwą kampanię crowdfundingową. W przypadku zbiórek charytatywnych, mających na celu wsparcie finansowe leczenia lub rehabilitacji, jednym z mechanizmów zabezpieczających są umowy zawierane bezpośrednio ze szpitalem, czy inną jednostką (wykonawcą), której wypłacane są pieniądze ze zbiórki.

### Budowanie i monetyzacja społeczności

Michał Leksiński z portalu Patronite.pl opowiedział o crowdfundingu subskrypcyjnym opartym na mecenacie, czyli deklaracji stałego wsparcia dla danego twórcy w zamian za nagrody w postaci dedykowanych treści, filmów, artykułów itd. Po zawarciu takiej „umowy”, projektodawca jest skrupulatnie rozliczany ze swoich zobowiązań i dalszych działań, a każda „wpadka” wizerunkowa może spowodować negatywną reakcję społeczności. Dlatego w przypadku tego rodzaju crowdfundingu niezwykle ważne są wytworzone relacje i zaufanie do twórcy. Absolutnym kluczem do sukcesu jest posiadanie

pewnej stałej społeczności, która jest gotowa wesprzeć autora czy długofalowy projekt. Proces budowania takiej społeczności czasem trwa jednak latami.

### Crowdfunding jako lustro dla organizacji pozarządowych

Wydawałoby się, że crowdfunding, a w szczególności subskrypcyjny, może być ogromną szansą zdobycia środków dla organizacji pozarządowych. Należy jednak zaznaczyć, że równocześnie jest pewnego rodzaju lustrem dla NGOów – weryfikującym czy społeczność zechce wesprzeć finansowo działalność danej organizacji. Problem mają szczególnie duże organizacje pozarządowe, które dotąd były raczej fundatorami aniżeli zbierającymi. Proste „wejście” takich NGOów w crowdfunding może powodować pewien dysonans wśród danej społeczności. Dlatego skuteczniejsza jest metoda „małych kroków”, czyli przygotowanie procesu wsparcia konkretnych mniejszych projektów czy inicjatyw. Trzeba pamiętać, że crowdfunding opiera się głównie na emocjach i skutecznie zbudowanej społeczności.

### ❖ MISO partnerem Społecznych Obchodów Stulecia Niepodległości - Inicjatywa „Nasza Niepodległa”

Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego został partnerem Społecznych Obchodów Stulecia Niepodległości – Inicjatywy „Nasza Niepodległa” zrzeszającej różnorodne organizacje pozarządowe, które połączone ideami i wartościami współdziałają na rzecz Społecznych Obchodów Narodowego Jubileuszu.

Równo sto lat temu, dzięki żarliwości serc, głębokiemu pragnieniu wolności, poczuciu wspólnoty i narodowej więzi Polska na nowo stała się wolnym krajem. Niepodległa Polska jest wielkim osiągnięciem całego Narodu.

Dzisiejsza silna Polska jest naszym wspólnym dobrem, jest naszą dumą. Razem chcemy podejmować działania służące godnemu, radosnemu i społecznemu uczczeniu narodowego Jubileuszu. Zależy nam na tym, aby obchody, miały wymiar obywatelski i wspólnotowy. Poprzez wymianę idei, wizji oraz doświadczeń, chcemy wspierać tworzenie przestrzeni, która będzie sprzyjała refleksji, wzmacniała międzypokoleniowe więzi, a także pogłębiała wiedzę o najnowszych dziejach naszego kraju.

Inicjatywa „Nasza Niepodległa” poprzez współprace z różnymi środowiskami oraz organizacjami dąży do stworzenie otwartej płaszczyzny, która będzie służyć wzajemnej inspiracji i społecznemu budowaniu tożsamości narodowej. Stulecie Niepodległości to wyjątkowy czas – czas wspólnego przeżywania dumy i radości z Niepodległej Polski.

Zachęcamy wszystkich do dołączenia do „Naszej Niepodległej”, do dzielenia się informacjami o różnych projektach i programach, tak aby więcej osób się o nich dowiedziało oraz aby mogły one służyć wzajemnej inspiracji i budowaniu wspólnoty.

Więcej informacji oraz zgłoszenia do Inicjatywy „Nasza Niepodległa” na [www.naszaniepodlegla.org.pl](http://www.naszaniepodlegla.org.pl)

## ❖ Zielona przedsiębiorczość - tworzenie zrównoważonych miast i społeczności

24 kwietnia 2018 roku odbyło się seminarium eksperckie pt. „Zielona przedsiębiorczość - tworzenie zrównoważonych miast i społeczności”, którego gościem specjalnym był dr Thomas Culhane, wykładowca Patel College of Global Sustainability na Uniwersytecie Południowej Florydy w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Tematem spotkania była zielona przedsiębiorczość - tworzenie zrównoważonych miast i społeczności. Dr Thomas Culhane jest współzałożycielem Solar CITIES Inc., organizacji non profit wspomagającej wprowadzanie technologii opartych na korzystaniu z energii odnawialnych i redukcji odpadów. W swojej działalności łączy działalność akademicką z pasją wynalazcy i innowatora oraz udowadnia jak wykorzystując proste przedmioty codziennego użytku można stworzyć ekologiczne rozwiązania we własnym otoczeniu by chronić środowisko.

Rozmawialiśmy o koncepcji zero-waste i circular economy oraz wpływu jakie może mieć na promocję tego podejścia świadome społeczeństwo obywatelskie. - Twoje śmieci to skarb. To niewyobrażalne źródło surowców, pierwiastków, z których zbudowana jest nasza planeta i wszystko, co na niej żyje. Jak więc to możliwe, że tak lekko wyrzucamy np. plastikowe opakowania, które można łatwo przetworzyć na paliwo, redukując ilość wydobywanego węgla - przekonywał.

Okazuje się, że samodzielne generowanie energii cieplnej i elektrycznej wcale nie musi być trudne. Podczas seminarium eksperckiego dr Thomas Culhane pokazał jak można naładować telefon przy okazji gotowania wody, czy jak efektywnie wykorzystać energię słoneczną. Poznaliśmy również budowę przydomowych biogazowni zasilanych bioodpadami, takimi jak resztki jedzenia, skoszona trawa, czy obierki. Dr Culhane pokazał projekty instalacji i narzędzi recyklingu tworzone z myślą o możliwość zaadaptowania ich do codziennego użytku, dlatego liczy się przede wszystkim praktyczność, łatwa dostępność materiału oraz proste wykonanie i obsługa.

Seminarium eksperckie zostało zorganizowane przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego we współpracy z Ambasadą USA w Polsce oraz Europejską Fundacją Ekologiczną w związku z Dniem Ziemi oraz obchodami stulecia relacji polsko-amerykańskich.

## ❖ Społeczna odpowiedzialność biznesu - mit, moda, konieczność czy wolny wybór?

25 kwietnia 2018 roku w Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie odbyła się III debata w ramach Klubu Debat o Gospodarce i Przedsiębiorczości pt. „Społeczna odpowiedzialność biznesu - mit, moda, konieczność, czy wolny wybór?”, która została zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego i Komitet Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej (organizatorzy) oraz Orange Polska (partner).

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: prof. Andrzej Blikle, Konrad Ciesiołkiewicz (Orange Polska), Tadeusz Joniewicz (Forum Odpowiedzialnego Biznesu), Jacqueline Kacprzak, dr Jerzy Kalinowski (KPMG w Polsce), Paulina Nesteruk (IKEA), zaś moderatorem dyskusji był red. Wojciech Szelaąg (Telewizja Polsat).

Dyskusję zaczęliśmy od refleksji na temat pojęcia i przesłania jakie niesie społeczna odpowiedzialność biznesu (ang. corporate social responsibility, CSR). Paneliści zgodzili się, że istnieje problem z pozytywnym odbiorem działań, które inspirowane są CSR. Prof. Blikle



zauważył, że CSR często uznawany jest za działanie pijarowo-marketingowe, odpowiadające tylko na pytanie jak prowadzić CSR, żeby zarobić, czyli de facto co zrobić, żeby klienci doceniali daną firmę i ją wybierali - a to nie ma nic wspólnego z społeczną odpowiedzialnością biznesu - mówił.

Jacqueline Kacprzak przypomniała historię powstawania koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu. Zaczęło się w 1976 roku - Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), której Polska stała się członkiem w 1996 roku wydała wytyczne dla przedsiębiorstw wielonarodowych. To najstarszy standard dla odpowiedzialnego biznesu, ale nie stosuje się w nim pojęcia społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw (CSR), lecz odpowiedzialne prowadzenie biznesu (ang. responsible business conduct, RBC). Należy również przypomnieć rok 2011 roku, kiedy ONZ przyjęła jednogłośnie (197 państw) wytyczne dla biznesu pod względem poszanowania praw człowieka przez przedsiębiorstwa. Jednak kiedy przyjrzymy się międzynarodowej płaszczyźnie rozwoju CSR, to zobaczymy wzloty i upadki. Całkiem niedawno, bo w 2015 roku Przewodniczący Światowej Rady Biznesu ds. Zrównoważonego Rozwoju (WBCSD) stwierdził, że CSR umarł i powinniśmy mówić tylko o zrównoważonym rozwoju - jak się okazuje diagnoza ta była delikatnie mówiąc przedwcześnie.

Paneliści podkreślali, że organizacje są częścią życia społecznego. Dlatego jeśli mówimy o odpowiedzialności, to raczej powinniśmy rozmawiać o reputacji, a nie o wizerunku - zauważył Konrad Ciesiołkiewicz z Orange Polska. Reputacja jest czymś znacznie poważniejszym, sięgającym aksjologii, można stracić ją w dobę, a przywrócić jest bardzo ciężko. Wizerunek natomiast można odbudować stosunkowo łatwo. Trzeba też przyznać, że rzeczywiście przegraliśmy batalię o termin CSR. Być może trend CSR skończy się co do nazwy, ale nie co do potrzeby. Małe, lokalne firmy nie zatrudniają etatowego pełnomocnika ds. CSR, natomiast takie przedsiębiorstwo pełni ważną rolę w swojej miejscowości i w tym sensie może być bardziej lub mniej odpowiedzialnym społecznie.

Zdarza się też słyszeć, że CSR to niepotrzebne wydawanie pieniędzy, na co stać tylko duże firmy. Nic bardziej mylnego. Tadeusz Joniewicz z Forum Odpowiedzialnego Biznesu zauważył, że często przedsiębiorstwa wręcz uzyskują korzyści finansowe dzięki praktykom CSR, nie do końca zdając sobie z tego sprawę. Działania nakierowane na pracowników, takie jak kampania rekrutacyjna skupiająca się na gwarancji umowy o pracę, czy optymalizacja zużycia paliwa przy produkcji to działania mające na celu przynieść korzyści, a są przecież typowe dla przedsiębiorstw społecznie odpowiedzialnych. Dr Jerzy Kalinowski z KPMG Polska zwrócił uwagę z kolei na szerokość pojęcia CSR. Społeczna odpowiedzialność biznesu dotyczy przestrzegania praw człowieka, zarządzania zasobami ludzkimi, ochrony środowiska naturalnego, uczciwych praktyk biznesowych, odpowiedniego traktowania konsumenta, zaangażowania w rozwój społeczny oraz sposób zarządzania organizacją. CSR nie może być dodatkową działalnością - w dobie powszechności informacji, łatwo jest zweryfikować, czy dana firma faktycznie działa odpowiedzialnie społecznie, czy są to tylko deklaracje bez pokrycia. Ale czy ma to znaczenie dla pracowników i konsumentów? Tak, i z każdym kolejnym rokiem będzie się to nasilało. Zdaniem panelistów "trend" działań CSR-owych w Polsce dopiero się rozpoczyna.

CSR - wymóg konsumenta?

Według Pauliny Nesteruk z IKEA coraz większa świadomość konsumenta powoduje, że stawia on twarde wymogi i oczekuje działań społecznie odpowiedzialnych. To klienci zadają konkretne pytania dotyczące produktów, pochodzenia materiałów, dostaw, jak również sposób traktowania pracowników przez firmę. Konsumenty są przekonani, że wybierając

pewien produkt, przykładając się tym samym do jego sukcesu finansowego, biorą za niego odpowiedzialność. Decydując się na usługi danej firmy, chcą mieć pewność, że działanie jej jest zgodne z ich wartościami i etyką. Oczywiście, usłyszymy głosy, że cena jest wciąż najczęściej głównym czynnikiem decyzyjnym, ale to szybko ulegnie zmianie - polski konsument jest coraz bogatszy i może pozwolić sobie na wybór niepodyktowany względami finansowymi. Firmy powinny być na to przygotowane.

### Rynek pracownika

Podczas debaty zwrócono uwagę na ważną kwestię z punktu widzenia rekrutowania nowych pracowników. Dr Jerzy Kalinowski z KPMG Polska zauważył, że młode osoby wchodzące na rynek pracy kierują się zupełnie innymi pobudkami niż ich poprzednicy. Generacja Z - osoby urodzone od 1993 roku, kiedy szukają pracy, pytają co dana firma robi dla innych i w co się angażuje. Młodzi ludzie potrafią wybrać pracodawcę, który mniej zapłaci, ale działa na rzecz społeczeństwa, pomaga i dba o środowisko. Już teraz brakuje pracowników, bo oni skrupulatnie wybierają pracę, a ten trend będzie się tylko pogłębiać. Dlatego można założyć, że w perspektywie 5 - 6 lat będziemy widzieć efekty inwestowania w CSR - przetrwa ta firma, która w porę zaczęła działać odpowiedzialnie społecznie.

### Budowa integralności, czyli pracownicy jako ambasadorowie marki

Mówiąc o CSR w organizacji trzeba pamiętać o dialogu z interesariuszami, poznać ich oczekiwania i starać się je spełniać. Kłopot pojawia się wówczas, kiedy nie dbamy o integralność - zaznaczył Konrad Ciesiołkiewicz z Orange Polska. Ważna jest w tym rola osób, które działają w CSR. Należy zadawać pytania, czy jeśli firmy promują wolontariat, to przy procesie rekrutacji osoby zaangażowane w działalność wolontariacką są jakoś premiowane? Czy osoby, które pracują w dziale CSR same są aktywne społecznie? Czy pracownicy promują usługi i produkty swojej firmy? To pytanie o integralność i pośrednio o to czy jest się szczęśliwym pracownikiem. Profesor Andrzej Blikle dodał, że dużym zainteresowaniem ostatnio cieszą się tzw. "firmy turkusowe". Głównym celem takiego przedsiębiorstwa jest stworzenie środowiska przyjaznego dla pracowników. Chodzi o to, by pracownicy byli dumni z tego, co robią i gdzie pracują, przychodzili do pracy z radością i nie odczuwali "syndromu poniedziałku". Okazuje się, że to przekłada się na finansowy sukces firmy. Z kolei Paulina Nesteruk opowiedziała o praktyce działań w IKEA - w kontaktach z rodziną i ze znajomymi, to pracownicy są głosem i niejako pośrednikiem IKEA reprezentując firmę na zewnątrz. Dlatego do wszelkich realnych działań potrzebujemy zaangażowania pracowników, którzy często pełnią rolę ambasadora firmy - mówiła.

### Rola państwa

W czasie debaty padło pytanie o dbałość relacji przedsiębiorstwo-kontrahent. Jednym z częstych problemów jest notoryczne odwlekanie płatności przez podmioty, które są wyżej w łańcuchu dostaw i usług. Taka praktyka istnieje od wielu lat i nie sposób rozwiązać go na poziomie klient-wykonawca. Czy w tym przypadku nie powinniśmy zwrócić się do państwa jako organizatora? Paneliści zasugerowali, że państwo mogłoby weryfikować deklarację terminu płatności faktur z rzeczywistym stanem. Obecnie w Polsce nie ma przepisu, który nakazywałby przedsiębiorstwom ujawniania okresu zapłaty za wykonaną usługę. Natomiast jeśli chodzi o praktyki jakie stosuje państwo jako przedsiębiorca, to trzeba zauważyć, że w ostatnich latach kryterium ceny przestało być rozstrzygającym czynnikiem, co jest pozytywną zmianą. Urząd Zamówień Publicznych w przetargach może zastosować klauzule społeczne, dotyczące np. zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami, czy kwestii niedyskryminacji w firmie.

Społeczna odpowiedzialność biznesu - mit, moda, konieczność, czy wolny wybór?

Zdaniem panelistów CSR w Polsce będzie się rozwijał. Nie chodzi o spektakularne inicjatywy, bo na poziomie małych przedsiębiorstw nie są one dostępne - chodzi o odpowiedzialność i zrównoważone działanie, nawet lokalnie. Takie działanie firm będzie postępowało, ponieważ wymaga od tego zarówno rynek konsumenta, jak i pracownika.

❖ **Komisja Weryfikacyjna – konstytucyjny czy niekonstytucyjny organ władzy publicznej?**

9 maja 2018 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się pierwsza debata w ramach „Klubu Debat o Państwie i Prawie” – nowego cyklicznego projektu organizowanego przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego we współpracy z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (partner) oraz Czasopiśmem „Państwo i Prawo” (patronat medialny).

Debata zatytułowana „Komisja Weryfikacyjna – konstytucyjny czy niekonstytucyjny organ władzy publicznej?” – została ukierunkowana zarówno na przybliżenie samej instytucji Komisji Weryfikacyjnej, jak i na rozważenie, czy (i ewentualnie w jaki zakresie) instytucja ta jest zgodna ze standardami konstytucyjnymi wynikającymi z Konstytucji RP.

W spotkaniu – w charakterze prelegentów – wzięli udział: dr hab. Ryszard Piotrowski (pracownik naukowy WPiA UW), r. pr. Sebastian Kaleta (członek Komisji Weryfikacyjnej), r. pr. Arkadiusz Myrcha (poseł na Sejm RP), zaś moderatorem dyskusji był Maciej Pisz (wiceprezes MISO oraz doktorant w Katedrze Prawa Konstytucyjnego WPiA UW).

We wprowadzeniu do dyskusji moderator wskazał m.in., że Komisja Weryfikacyjna jest szczególnym organem władzy publicznej, uregulowanym od niedawna w polskim porządku prawnym na podstawie ustawy z dnia 9 marca 2017 roku o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa. Moderator podkreślił też, że wprowadzenie do porządku prawnego takiego organu jak Komisja Weryfikacyjna znacząco zreorganizowało przebieg procedur reprivatyzacyjnych w zakresie nieruchomości warszawskich.

W tej części debaty został też wyrażony pogląd, że Komisja Weryfikacyjna jest przedmiotem wielu skrajnie sprzecznych wypowiedzi przedstawicieli doktryny prawa i osób zaangażowanych w życie publiczne kraju. W ramach toczącej się debaty pojawiają się również głosy krytyczne względem Komisji Weryfikacyjnej i formułowane są pytania o zgodność tego organu z Konstytucją RP.

Dr hab. Ryszard Piotrowski – który zabrał głos jako pierwszy z prelegentów – dyskusję zaczął od refleksji, że Komisja Weryfikacyjna odnosi się do sprawy o szczególnym znaczeniu publicznym, a mianowicie do konsekwencji dramatu, jakim była wojna i do przedsięwzięć, dla wielu ludzi tragicznych, nazywanych reprivatyzacją. Te dwa wydarzenia, w ocenie prelegenta, pokazują znaczenie czegoś jeszcze – wskazują one bowiem że Komisja Weryfikacyjna odnosi się do klęski demokratycznego państwa prawnego, którą poniosło w zakresie, w jakim mamy do czynienia z procesami, którymi zajmuje się Komisja. Jak stwierdził przy tym prelegent, konsekwencje klęski demokratycznego państwa prawnego są wpisane w losy transformacji, w powstanie nierówności społecznych i związane są z takim zjawiskiem, które prawa dotyka, czyli jego społeczną percepcją (w tym znaczeniu prawo jest dobre dla silnych, a niedobre dla słabych). Wszystkie te okoliczności – w świetle wypowiedzi prelegenta – tworzą pewien konflikt.

Dr hab. R. Piotrowski wyraził jednak równocześnie pogląd, że Komisja Weryfikacyjna ma naprawić demokratyczne państwo prawne w sposób, w który to demokratyczne państwo prawne osłabia. Wskazał on zarazem, że Komisji Weryfikacyjnej zostały przez ustawodawcę przyznane szczególne uprawnienia w odniesieniu do funkcji władzy sądowniczej – a to jest nie do pogodzenia z, poniżej zacytowanymi, art. 10 ust. 1 i 2 oraz z art. 173 Konstytucji RP.

Art. 10 1. Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej.  
2. Władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat, wykonawczą Prezydent Rzeczypospolitej i Rada Ministrów, a władzę sądowniczą sądy i trybunały.  
Art. 173 Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz.

W ocenie dra hab. R. Piotrowskiego trzeba sobie zadać pytanie, czy można naprawić demokratyczne państwo prawne wbrew jego regułom w przekonaniu, że coś z tego będzie? Zaznaczył on przy tym, że w zakresie tego zagadnienia w tle pojawia się polityka, która niesłuchanie utrudnia sformułowanie czystej, oderwanej od polityki oceny. To, że źle się dzieje z demokratycznym państwem prawnym, polityka stara się naprawić drogą idącą na skróty (przy jednoczesnej aprobacie społecznej).

Jak zaznaczył dr hab. R. Piotrowski, ustawa z dnia 9 marca 2017 r. ma konstytucyjne wady i w tym kontekście on sam – rozumiejąc tego przyczyny – opowiedział się po stronie litery prawa. „Zdając sobie sprawę, że jeśli nie doprowadzimy do korelacji między prawem a rzeczywistością – biada prawu, ale tym samym biada rzeczywistości” – stwierdził ponadto prelegent.

Członek Komisji Weryfikacyjnej Sebastian Kaleta – który jako następny zabrał głos w dyskusji – odwołał się z kolei do przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, zwracając uwagę na aspekty proceduralne dotyczące procesów reprzywatyzyjnych. Zwrócił on w szczególności uwagę, że zgodnie z art. 163 k.p.a. ustawodawca może stosować inne przepisy, które mogą wyeliminować błędną decyzję administracyjną.

Jak podkreślił prelegent, w świetle dotychczas istniejącego w polskim porządku prawnym trybu – w takim skomplikowanym procesie, jakim jest reprzywatyzyjacja – to prokuratura musiałaby w pierwszej kolejności złożyć sprzeciw do Samorządowego Kolegium Odwoławczego ws. decyzji Prezydenta Miasta, a następnie SKO badałoby tę decyzję Prezydenta Miasta. Zakładając, że SKO uchyliłoby tę decyzję, trzeba byłoby, w ocenie prelegenta, przejść drogę odwoławczą od Samorządowego Kolegium Odwoławczego w postaci skargi administracyjnej, następnie w postaci skargi kasacyjnej. Prelegent wskazał równocześnie, że w takim trybie postępowanie toczyłoby się 5 lub 6 lat, po czym sprawa wróciłaby do Prezydenta m.st. Warszawy, który jeszcze raz doprowadziłby do wydania decyzji administracyjnej (od której jeszcze raz przysługiwałyby tryby odwoławcze).

W opinii Sebastiana Kalety – wskazany przez niego powyżej – ciąg procedur w wyjaśnianiu sprawy reprzywatyzyjacji jednej kamienicy nie wypełnia standardu demokratycznego państwa prawa. Dlatego stworzono specjalną procedurę, która w jednym postępowaniu administracyjnym pozwala zweryfikować wszystkie decyzje administracyjne dotyczące danej nieruchomości.

Prelegent wskazał ponadto, że przedmiotem postępowania przed Komisją Weryfikacyjną jest konkretna decyzja administracyjna (w tym przypadku decyzja Prezydenta m.st. Warszawy) i – zarazem – podkreślił, że, zgodnie z prawem, organem odwoławczym od takiej decyzji jest inny określony organ administracji publicznej. Zastrzegł on przy tym, że

organem odwoławczym przewidzianym do rozpatrywania decyzji wydanej sprawie reprivatyzacyjnej jest co prawda od dłuższego czasu w polskim prawie Samorządowe Kolegium Odwoławcze, ale – zgodnie z art. 163 k.p.a. – może to być też być inny organ. „Dlatego powołaliśmy Komisję Weryfikacyjną” – stwierdził w konkluzji Sebastian Kaleta.

Zdaniem prelegenta Komisja Weryfikacyjna kumuluje w jednym postępowaniu wszystkie administracyjne decyzje, które zostały podjęte i jednocześnie od decyzji Komisji przysługuje odwołanie do sądu administracyjnego. W tym też zakresie prelegent uznał, że konstrukcja Komisji Weryfikacyjnej ma walory organu administracyjnego.

Posel Arkadiusz Myrcha – zabierający głos jako trzeci z prelegentów – wskazał natomiast, że powołanie szczególnego organu (takiego jak Komisja Weryfikacyjna) do rozwiązania szczególnego problemu – za jaki uznano reprivatyzację – może rodzić wątpliwości co do przyszłości systemu prawa. Uznał on bowiem, że w konsekwencji takiego sposobu działania możemy dojść do sytuacji, gdzie każda władza będzie powoływać poza systemem osobne ciała, które będą wchodzić w kompetencje organów administracji publicznej i władzy sądowniczej. To droga prowadząca – zdaniem prelegenta – do niebezpiecznego finału, gdzie władza pada w wątpliwość, czy władza sądownicza i organy administracji publicznej będą miały rację bytu. Wskazał on zarazem, że – w zamian tworzenia nowych bytów quasi-sądowych – można byłoby, zmienić przepisy, które są barierą w odniesieniu do postępowań reprivatyzacyjnych (takie jak np. terminy rozpatrzenia spraw, przepisy dotyczące możliwości wglądu w akta innego postępowania). Zdaniem posła Arkadiusza Myrchy, Komisja Weryfikacyjna wykracza poza przyjęty porządek administracyjno-sądowy. Z ustawy wynika, że Komisja jest organem administracji publicznej – a z tym wiążą się zarówno uprawnienia, jak i obowiązki oraz konkretne procedury. Prelegent sformułował zarazem w tym kontekście pytanie, czy w przypadku Komisji Weryfikacyjnej jest zachowana dwuinstancyjność postępowania? Udzielając samemu na takie pytanie odpowiedzi przeczącej, prelegent dodatkowo zasygnalizował, że Komisja Weryfikacyjna wchodzi w kompetencje sądów administracyjnych, a to już jest, jego zdaniem, „wyjście poza konstytucyjne ramy”.

Posel Arkadiusz Myrcha zauważył też, że wątpliwości budzi skład osobowy Komisji Weryfikacyjnej. Przy tak dużych uprawnieniach jakie ma Komisja, osoby wchodzące w jej skład powinny cechować się, w jego przekonaniu, wysokimi kompetencjami. Tymczasem – jak zauważył prelegent – wobec członków Komisji Weryfikacyjnej nie został nawet sformułowany wymóg posiadania wykształcenia wyższego (wystarczy bowiem posiadać doświadczenie w zakresie zarządzania majątkiem państwowym).

Po serii wystąpień prelegentów ponownie głos zabrał moderator, zwracając uwagę, że – w przypadku instytucji Komisji Weryfikacyjnej – szczególne wątpliwości może budzić zgodność działalności Komisji z – wynikającymi z Konstytucji RP – standardami ochrony prawa własności (przysługującej właścicielom nieruchomości warszawskich). Moderator zadał w tym kontekście pytanie prelegentom, czy – w ich ocenie – działalność Komisji Weryfikacyjnej rzeczywiście budzi w tym zakresie istotne wątpliwości konstytucyjne?

Dr hab. Ryszard Piotrowski zaznaczył, że art. 64 ust. 3 Konstytucji RP dopuszcza ograniczenie własności w wyjątkowych sytuacjach. Jednocześnie, zgodnie z ustawą dotyczącą Komisji Weryfikacyjnej, Komisja wydaje decyzje, jeżeli przeniesienie własności nieruchomości byłoby rażąco sprzeczne z interesem społecznym (art. 30). W jego ocenie problem pojawia się w tym kontekście w tym zakresie, że Komisja Weryfikacyjna określa interes społeczny teraz, a odnosi się do tego, co było w przeszłości. Prelegent – powołując

się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – zaznaczył zarazem w tym zakresie, że w sprawach obywateli retroaktywnie nie można przyjmować takich rozwiązań.

„Nie sposób nie zauważyć, że tworzymy pewien standard precedensowy. Jeśli mówimy o ingerencji w prawa własności, to standardy zostały niestety naruszone. Każdy ma prawo do sądu i sąd nie może czuć się skrępowany przez ustawodawcę. W grę wchodzi też zasada proporcjonalności – czy można było inaczej to rozwiązać? Pytanie też, czy możemy postawić interes społeczny przed interesem jednostkowym i ochroną praw nabytych. Osobiście uważam, że tak, ale wątpliwości budzi retroaktywność” – mówił dr hab. R. Piotrowski.

Poseł Arkadiusz Myrcha zauważył z kolei, że zdarza się sytuacja szczególna, jaką jest pozbawienie prawa własności, np. w przypadku budowy dróg i autostrad. Wówczas stosuje się specjalne przepisy – tzw. przepisy „ZRID” (od określenia „zezwolenie na realizację inwestycji drogowej”). W zakresie ww. przepisów powstała – jak zauważył prelegent – specjalna specustawa, która stanowi narzędzie prawne uproszczenia procedur tworzenia dróg publicznych (a zatem dotyczące szczególnego problemu dotyczącego pozbawienia prawa własności). Różnica pomiędzy wskazaną specustawą a regulacjami dotyczącymi Komisji Weryfikacyjnej polega jednak, zdaniem prelegenta, na tym, że procedura dotycząca przepisów „ZRID” odbywa w ramach porządku konstytucyjnego, administracyjnego, sądowego. Z kolei Komisja Weryfikacyjna, zdaniem posła A. Myrchy, nie spełnia tego kryterium.

Podsumowując debatę – i przed oddaniem głosu publiczności – moderator zadał prelegentom ostatnie pytanie, stanowiące zwieńczenie dyskusji. Mianowicie zapytał on, czy Komisja Weryfikacyjna to – ich zdaniem – konstytucyjny, czy też niekonstytucyjny organ administracji publicznej?

Zdaniem dra hab. Ryszarda Piotrowskiego jest to organ „niekonstytucyjny, ale nie znaczy, że zły”. Trzeba wziąć bowiem – jego zdaniem – pod uwagę stopniowalność naruszenia Konstytucji RP i motywy jakimi się tutaj kierowano. W szczególności istotna jest kwestia, czy były to motywy w istocie antykonstytucyjne.

Członek Komisji Weryfikacyjnej Sebastian Kaleta stwierdził z kolei, że zarzuty wobec Komisji – mające z natury charakter zarzutów czysto prawnych, kompetencyjnych – nie do końca mają pokrycie z tym jaka, jest w rzeczywistości cała konstrukcja Komisji Weryfikacyjnej.

Poseł Arkadiusz Myrcha powiedział natomiast, że – biorąc pod uwagę konstrukt prawny Komisji Weryfikacyjnej – uzasadnione jest zadanie pytania, czy rzeczywiście nie można było podjąć innych działań, nie naruszających Konstytucji RP. Wyraził on zarazem pogląd, że w tym przypadku władza publiczna nie podjęła tego wysiłku, poszła niejako „na skróty”.

#### ❖ V Międzynarodowy Kongres Azjatycki

W dniach 9-11 maja 2018 r. odbył się w Toruniu V Międzynarodowy Kongres Azjatycki pod przewodnim tytułem: „Kierunek Azja. Różnorodność. Odmienność. Dialog”. Jest to jedno z największych wydarzeń naukowych w Europie, które poświęcone jest szeroko rozumianej problematyce azjatyckiej. W wydarzeniu uczestniczyło ponad 500 osób, w tym - jako Gość Honorowy - prezes MISO Mateusz Komorowski.

Kongres organizowany jest przez Towarzystwo Azji i Pacyfiku oraz Katedrę Systemu Politycznego RP Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Urzędem Miasta Torunia i Centrum Wsparcia Biznesu w Toruniu.

W tym roku organizatorzy położyli szczególny nacisk na biznesowy aspekt wydarzenia. Żywym i interdyscyplinarnym obradom naukowym towarzyszyły panele biznesowe oraz szereg imprez towarzyszących: pokazy filmów azjatyckich, wystawy, promocje książek i prezentacje kulinarne.

W Kongresie uczestniczą co roku setki naukowców, badaczy, ekspertów i przedsiębiorców zajmujących się problematyką azjatycką i stosunkami Polski z państwami tego kontynentu na różnych poziomach kooperacji. Jest to unikalne spotkanie, w czasie którego obecni są specjaliści z wielu dziedzin, których wspólną cechą jest zaangażowanie we współpracę europejsko-azjatycką.

Jest to również ważne wydarzenie międzynarodowe, bowiem w Kongresie systematycznie uczestniczą goście z Chin, Rosji, Indii, Uzbekistanu, Kazachstanu, Malezji, Azerbejdżanu, Japonii, Pakistanu, Wietnamu, Turcji, Korei Południowej, Kirgistanu i Gruzji, a także badacze ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Holandii, Francji, Białorusi czy Ukrainy.

Od lat Kongres jest ważnym wydarzeniem w kalendarzu dyplomatycznym - w spotkaniu uczestniczą ambasadorzy Chin, Rosji, Indii, Malezji, Uzbekistanu, Kazachstanu, Tajlandii, Indonezji, Pakistanu, Azerbejdżanu, Mongolii, Filipin i Japonii lub ich przedstawiciele.

❖ **Analiza polskiej polityki europejskiej w latach 2004 - 2014. Założenia, aktorzy, wyzwania i oceny**

18 maja 2018 roku w Collegium Politicum na Uniwersytecie Warszawskim odbyło się seminarium eksperckie w formie okrągłego stołu pt.: „Analiza polskiej polityki europejskiej w latach 2004 - 2014. Założenia, aktorzy, wyzwania i oceny”, którego partnerem był Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego.

Spotkanie było poświęcone prezentacji wyników badań zespołu projektowego pod kierunkiem prof. Zbigniewa Czachóra, w którego skład weszli: dr Renata Mieñkowska-Norkiene, dr Adam Jaskulski, dr hab. Jarosław Jañczak oraz dr hab. Piotra Tośka. Moderatorką dyskusji była prof. Agnieszka Rothert.

W panelu wzięło udział ponad trzydziestu badaczy integracji europejskiej, przedstawiciele organizacji pozarządowych, dziennikarzy. Dyskusja okrągłostołowa rozpoczęła się od przedstawienia wniosków z badań oraz próby odpowiedzi na pytania:

- Czy polska polityka europejska była aktywna czy reaktywna?
- Co się nam udało osiągnąć w UE?
- Jakie błędy popełniliśmy w polskiej polityce europejskiej?
- Jakie krótko- i długotrwałe sojusze udało nam się zbudować w Europie i w oparciu o jakie kwestie?
- Czy ostatnie lata stanowiły istotną zmianę polskiej polityki europejskiej i w jakim obszarze zmianę tę szczególnie widać?
- Co dalej z polską polityką europejską?

Rezultaty badań zostały zawarte, m. in. w takich stwierdzeniach, jak:

- polska polityka europejska jest raczej reaktywna, jednak jest postrzegana jako efektywna (np. przez kraje wyszehradzkie, przez przedstawicieli polskiej administracji publicznej, przez duże państwa UE - przy czym te ostatnie kładą nacisk głównie na pragmatyczny wymiar tej polityki, w szczególności Wielka Brytania);
- polska polityka europejska była realizowana bez strategii i wizji, co jednak czasami pomagało w elastycznym reagowaniu na wyzwania członkostwa, np. w okresie kryzysu 2008-2012;
- polska polityka europejska przyniosła takie sukcesy, jak proporcjonalnie największe wsparcie dla Polski w ramach wieloletnich ram finansowych UE 2007-2013 i 2014-2020, udział Polski w polityce wschodniej UE, modernizacja kraju z wykorzystaniem wsparcia UE, umiejętne tworzenie koalicji ad hoc wokół istotnych dla Polski spraw;
- wśród porażek polskiej polityki europejskiej znajdują się takie kwestie, jak polityka energetyczna, brak bezpośredniego udziału w rozwiązywaniu kwestii ukraińskiej.

Pytań było tak dużo, że seminarium trwało o godzinę dłużej, niż to było planowane. Pytania zadali:

- prof. Paweł Borkowski (o subregionalizację w UE i strategię wielu prędkości w UE);
- prof. Krzysztof Tomaszewski (o metodologię badań i wiarygodności odpowiedzi przedstawicieli polskiej administracji rządowej na pytania o efektywność realizacji polityki w pewnym sensie przez nich samych);
- prof. Kazimierz Łastawski (o „naśladowczość”, a nie tylko reaktywność polskiej polityki europejskiej w badanym okresie i to, jak wygląda ona dzisiaj);
- prof. Wojciech Gagatka o różne źródła wpływów na polską politykę europejską (m. in. lobbying, spuściznę negocjacji akcesyjnych);
- dr Michał Dulak (o adaptatywność, reaktywność i koordynację polityki europejskiej),
- Mateusz Komorowski (o możliwy Polexit);
- prof. Karol Boromeusz Janowski (o relacje Polska-USA i ich znaczenie dla polskiej polityki europejskiej i pozycji Polski w UE);
- Wojciech Szelański (o słabości komunikacyjne polskiej polityki europejskiej i o zbyt mały nacisk na promowanie wartości w UE);
- prof. Sławomir Łukasiewicz (o porażce komunikacji UE );
- Patryk Gwóźdź (o przyszłość UE i o to, jak zmieniła się polska polityka europejska w ostatnich latach, a także o antyunijne nastroje);
- prof. Jan Barcz (o dużą rotację stanowisk w administracji zajmującej się polityką europejską, a także o ogólną kondycję tych instytucji, które są w największym stopniu zaangażowane w politykę europejską);
- dr Jan Jakub Chromiec (o sposób badania sprawczości w polityce europejskiej);
- Sławomir Bieńkowski (o powrót człowieka do człowieka i nieprzypadkowość przypadków).

Jednocześnie niemal każdy z uczestników dyskusji podzielił się refleksją lub refleksjami na temat polskiej polityki europejskiej w badanym okresie i od 2015 r. Większość ekspertów i naukowców wskazywała na brak strategii i wizji tej polityki, braki komunikacyjne w jej zakresie szczególnie wobec polskiego społeczeństwa, zbyt dużą rotacyjność kadr i polityków tworzących ją w największym stopniu (w tym dyplomatów), wreszcie nadmierną zależność polityki zagranicznej i polityki europejskiej Polski od polityki wewnętrznej.



Uczestnicy projektu badawczego wyjaśnili założenia metodologiczne i sposób prowadzenia badań, zgodzili się z większością uwag, dotyczących - w szczególności – kwestii komunikacyjnych i zasobów ludzkich, przyznali także, iż Polexit pojawia się jako temat dyskusji wśród osób związanych z polityką europejską RP i obiecali włączyć wiele uwag do publikacji z badań.

W ramach omówienia projektu, drugie seminarium eksperckie odbyło się 25 maja w Brukseli.

#### ❖ **Kondycja polskiej gospodarki - stan obecny i prognoza na przyszłość**

7 czerwca 2018 roku w Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie odbyła się IV debata w ramach Klubu Debat o Gospodarce i Przedsiębiorczości pt. „Kondycja polskiej gospodarki - stan obecny i prognoza na przyszłość”.

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: dr Artur Bartoszewicz (Szkoła Główna Handlowa), Mariusz Grendowicz (ekonomista i bankowiec), Maciej Lachowski (Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju), dr Małgorzata Starczewska-Krzysztozek (Wydział Nauk Ekonomicznych UW) oraz dr Wojciech Warski (Business Centre Club), zaś moderatorem dyskusji był Wojciech Szelaąg (Telewizja Polsat).

Ocena panelistów na temat kondycji polskiej gospodarki oraz prognozy na przyszłość nie była jednomyślna. Obawy, które były najczęściej wymieniane przez prelegentów, to: niewystarczające wykorzystanie potencjału bardzo dobrej koniunktury na świecie oraz zbyt mały wzrost inwestycji małych przedsiębiorstw. Eksperti nie byli zgodni co do sposobów efektywnego wprowadzenia gospodarki w nowe technologie oraz wsparcia finansowego polskich startupów.

Analiza sytuacji małych przedsiębiorców stanowiła punkt wyjścia do dyskusji. Niepokojący jest niewystarczający wzrost inwestycji, po tym jak w 2016 r. zanotowaliśmy mocny spadek. - Ponad 70% wzrostu PKB zawdzięczamy przedsiębiorstwom - to one tworzą wartość dodaną, ale obecnie przedsiębiorstwa nie inwestują, a bez tego polegniemy - mówiła dr Małgorzata Starczewska-Krzysztozek. Ekonomista Mariusz Grendowicz zauważył ciekawą zależność – im rozmowy o finansach toczą się bliżej naszego rynku, tym częściej pytania dotyczą stanu gospodarki skali mikro, a o sytuację makro mało kto pyta. Zaniepokojenie może też budzić rosnąca niepewność prawna. Dr Wojciech Warski z Business Centre Club stwierdził, że obecnie trwa nagonka na przedsiębiorców, zwłaszcza pod wątpliwą podaje się ich uczciwość, a w takich warunkach znikają wszelkie zachęty do inwestycji. Z kolei zdaniem Macieja Lachowskiego z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, raport Strategia dla Polski zatwierdzony przez Bank Światowy, który prognozuje stały wzrost inwestycji do roku 2020 r. na poziomie 3,6%, pozytywnie ocenia kondycję polskiej gospodarki i dobrze rokuje na przyszłość.

Eksperti zgodnie przyznali, że obecnie widzimy pozytywne zjawiska w gospodarce - statystyki wyglądają dobrze, jest niski poziom inflacji oraz wzrost gospodarczy. - Nie uświadamiamy sobie jednak skali uzależnienia od funduszy unijnych - aż 60% inwestycji publicznych jest realizowana z udziałem funduszy unijnych. Część inwestycji została sztucznie napędzona poprzez chęć zdobycia dotacji UE. Hiszpania po zmniejszeniu dofinansowania z Unii zapłaciła spadkiem inwestycji, przeniesieniem ich ciężaru na państwo, a w efekcie spadkiem rozwoju. Polskę może czekać to samo – mówił dr Artur Bartoszewicz ze Szkoły Głównej Handlowej.

## Innowacyjna gospodarka – prognoza na przyszłość?

Podczas debaty sporo czasu poświęcono rozważaniom na temat wykorzystania nowych technologii. Paneliści byli zgodni co do potrzeby inwestowania i wprowadzania ich do polskiej gospodarki. Kwestią do rozstrzygnięcia pozostaje instytucjonalne wsparcie startupów. Pojawiły się głosy, że często ocena wartości nowych spółek bazuje na opiniach ludzi nie do końca kompetentnych w tych obszarach, stąd dofinansowania są rozdysponowywane nieefektywnie.

Debata została zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego i Komitet Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej (organizatorzy) oraz Orange Polska (partner).

### ❖ Wyłącz ego. Zrozum drugiego

Budowanie społeczeństwa, w którym szanowana jest godność każdego człowieka, to jedno z najważniejszych wyzwań współczesności. Relacje oparte na zrozumieniu i poszanowaniu różnic stają się kluczową kompetencją - w życiu społecznym, zawodowym i prywatnym. Dlatego postanowiliśmy włączyć się w projekt „Wyłącz ego. Zrozum drugiego”.

„Wyłącz ego. Zrozum drugiego” to wyjątkowa inicjatywa realizowana we współpracy z norweskim Nansen Center for Peace and Dialogue oraz rodzimymi organizacjami społecznymi. W jej ramach przygotowujemy przedstawicieli kilkudziesięciu organizacji pozarządowych do tego, aby w profesjonalny sposób prowadzili dialogi wolne od ocen i uprzedzeń w społecznościach lokalnych.

Dla nas dialog to kluczowa kompetencja społeczna, na którą składają się wiedza, umiejętności i postawy. Oznacza to, że sztuki dialogu można się po prostu nauczyć, rozwijać i pogłębiać tę ważną kompetencję. Temu mają właśnie służyć szkolenia „Wyłącz ego. Zrozum drugiego”.

Szkolenia z dialogu są prowadzone przez doświadczonych trenerów z Nansen Center. Ich metoda to efekt ponad dwudziestu lat doświadczeń norweskiej organizacji w budowaniu dialogu w skonfliktowanych społecznościach na świecie.

Nasza rozmowa z Konradem Ciesiołkowiczem na temat sytuacji dialogu w Polsce i na świecie tutaj.

Więcej informacji o projekcie „Wyłącz ego. Zrozum drugiego” i współpracy z norweskim Nansen Center for Peace and Dialogue znajdziecie na stronie [www.zrozumdrugiego.pl](http://www.zrozumdrugiego.pl)

### ❖ Warsztaty Obywatelskie w Wieluniu

22 września 2018 roku, w sali Stowarzyszenia Mediatorów Cywilnych w Wieluniu, odbyły się pierwsze Warsztaty Obywatelskie. To nasz nowy projekt stworzony we współpracy z Fundacją Konrada Adenauera w Polsce oraz MamPrawoWiedziec.pl. Warsztaty mają charakter otwarty i są bezpłatne.

Mamy znacznie więcej praw i możliwości obywatelskiego działania, niż nam się wydaje! Wystarczy tylko, w sposób umiejętny i świadomy, sięgnąć po instrumenty, które gwarantuje obywatelom współczesne demokratyczne państwo prawne.

Podczas Warsztatów opowiadamy m.in. o tym, jak zostać świadomym wyborcą, w jaki sposób korzystać ze swoich praw i angażować się lokalnie oraz jak zebrać pieniądze na inicjatywy obywatelskie - działalność społeczną. Udzielamy także porad prawno-obywatelskich oraz odpowiadamy na wszystkie pytania uczestników.

Warsztaty Obywatelskie składają się z trzech części:

- Jak być wyborcą, a nie tylko zagłosować (Hanna Rawska z MamPrawoWiedziec.pl)
- Zbieramy pieniądze przez crowdfunding (Kamil Musielak z Centrum Analiz MISO)
- Obywatel ma prawo (Maciej Pisz z Fundacji MISO)

Podczas pierwszej części Warsztatów omawiamy m.in. prawa i obowiązki wyborców, specyfikę kampanii wyborczej, jak również sam proces wyborczy. Drugi panel poświęcamy na szczegółowe omówienie „crowdfundingu” w Polsce i na świecie. W czasie trzeciego panelu przedstawiamy z kolei konstytucyjne i ustawowe gwarancje funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego w Polsce oraz opowiadamy o podstawowych prawach i wolnościach obywatelskich przewidzianych w polskim porządku prawnym.

#### ❖ **Międzynarodowe Forum The German-Polish-Russian Trialogue 2018**

W dniach 16-22 września 2018 r. odbyło się w Kazaniu (Rosja) międzynarodowe forum pt. „German-Polish-Russian Trialogue 2018” - trójstronny szczyt skupiający młodych profesjonalistów z Niemiec, Polski i Rosji wokół tematyki stosunków międzynarodowych, społeczeństwa obywatelskiego oraz współpracy naukowej i ekonomicznej. Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego reprezentował członek zarządu Maciej Gorgol.

„Trialogue” to cykliczna inicjatywa organizowana przez niemiecko-rosyjskie stowarzyszenie DRJUG e.V. (Alumniverrein des Deutsch-Russischen Jugendparlaments). Partnerami tegorocznej, 4 edycji forum było rosyjskie Academic Mobility Center i polskie Forum Młodych Dyplomatów.

W ramach wydarzenia odbywającego się w stolicy Republiki Tatarstanu zorganizowano liczne seminaria, wykłady oraz warsztaty z dyplomatami, a także ekspertami ze świata akademickiego, mediów oraz przedstawicielami lokalnych władz.

Pierwszego dnia forum odbyły się wykłady wprowadzające w Niemiecko-Rosyjskim Instytucie Zaawansowanych Technologii w Kazaniu (GRIAT) z udziałem przedstawicieli: Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemiec, rosyjskiej Federalnej Agencji Rządowej ds. Młodzieży oraz Ambasady RP w Moskwie, poświęcone aktualnej kondycji trójstronnych stosunków polsko-niemiecko-rosyjskich oraz roli i perspektyw rozwoju współpracy młodzieżowej i akademickiej pomiędzy trzema państwami.

We wtorek, 18 września, uczestnicy odwiedzili stadion Kazan Arena, stanowiący arenę zmagania tegorocznych piłkarskich Mistrzostw Świata w Rosji. W ramach wizyty zorganizowano prelekcję Ministra Republiki Tatarstanu ds. Sportu na temat zarządzania wydarzeniami sportowym i roli sportu dla społeczności lokalnych. Następnym punktem programu była wizyta w rosyjskiej stolicy nowych technologii, Innopolis, połączona z seminariami na Innopolis University na temat współpracy ekonomicznej pomiędzy Unią Europejską a Euroazjatycką Współpracą Gospodarczą (Jakobine Freytag, Schneider Group) oraz spotkaniami z przedstawicielami klubu ds. przedsiębiorczości oraz samorządu uniwersyteckiego.

Trzeciego dnia, forum przeniosło się do budynku Narodowego Parlamentu Tatarstanu, gdzie zorganizowano spotkanie z Ildarem Sufiyarovem - przewodniczącym tatarskiego Parlamentu ds. Młodzieży. Następnie odbyły się wykłady poświęcone dyplomacji kulturowej przedstawicieli Goethe Institut oraz wiceprzewodniczącego Instytutu Polskiego w Moskwie. Zwieńczeniem dnia było seminarium gospodarcze z Dr. Hansjürgen Overstolz'em, prezesem spółki Bosch w Rosji i na kraje CIS, dotyczące perspektyw handlowych na linii Unia Europejska-Rosja.

Czwartek, 20 września, rozpoczął się od wykładu dr Janusza Onyszkiewicza (były Minister Obrony Narodowej RP) nt. dekompozycji obozu solidarnościowego w Polsce po transformacji ustrojowo-gospodarczej. Następnie uczestnicy forum wzięli aktywny udział w debacie pt. „The Future of Trilateral Relations: the Future or Conflict?” na Wydziale Politologii Kazańskiego Uniwersytetu Federalnego, której prelegentami byli: prof. Bogdan Góralczyk (Dyrektor Centrum Europejskiego UW), prof. Andrey Kinyakin (People's Friendship University w Moskwie) oraz Felix Krawatzek (Centre for East European and International Studies, Berlin).

Ostatniego dnia forum, w Niemiecko-Rosyjskim Instytucie Zaawansowanych Technologii odbyły się dwa końcowe warsztaty. Pierwszy dotyczył roli mediów i misji dziennikarzy w Rosji (Ariadna Rokossowska). Drugiej prelekcji z zakresu energetyki pt. „Global Energy Governance: The Role of Germany, Poland and Russia” udzielił z kolei dr hab. Rafał Ulatowski (ISM, UW).

Intensywny sześciodniowy program „German-Polish-Russian Trialogue 2018” zwieńczyła tradycyjna tatarska kolacja w lokalnej restauracji „Tatarskaya Usadba”.

#### ❖ **Euro w Polsce? Plusy i minusy wspólnej waluty**

4 października 2018 roku w Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie odbyła się V debata w ramach Klubu Debat o Gospodarce i Przedsiębiorczości pt. „Euro w Polsce? Plusy i minusy wspólnej waluty”.

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: Janusz Jankowiak (Główny Ekonomista Polskiej Rady Biznesu), Stefan Kawalec (Prezes Capital Strategy), dr Marek Rozkrut (Partner, Główny Ekonomista Ernst & Young), dr Małgorzata Starczewska-Krzysztozek (Wydział Nauk Ekonomicznych UW) oraz Maciej Witucki (Przewodniczący Komitetu Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej), zaś moderatorem dyskusji był Wojciech Szelaąg (Telewizja Polsat).

Debatę rozpoczęliśmy od przypomnienia listu otwartego ze stycznia 2018 roku, w którym ekonomiści zwrócili się do premiera Mateusza Morawieckiego z apelem o wznowienie przygotowań do przyjęcia wspólnej waluty. Wśród sygnatariuszy listu znalazło się dwoje naszych panelistów - Małgorzata Starczewska-Krzysztozek oraz Janusz Jankowiak. - Nie uważam, żeby strefa euro była optymalnym obszarem walutowym. Nie bierzemy teraz tego tematu pod uwagę - tak brzmiała odpowiedź premiera.

Maciej Witucki z Komitetu Dialogu Społecznego KIG zwrócił uwagę na to, że w wielu krajach należących do UE obserwujemy spadek zaufania do wspólnoty. Jego zdaniem wynika to z tego, że rządy tych państw konsekwentnie od kilku lat odpowiedzialność za ich niepopularne decyzje ekonomiczne zrzucają na UE. Przypomniał też, że paradoksalnie w 2003 roku w referendum akcesyjnym bardzo dużo Polaków zagłosowało za wejściem do wspólnoty, ponieważ Unia miała nas chronić przed szaleństwami naszej własnej

administracji. Do tej pory część przedsiębiorców uważa, że dla nich euro jest bezpieczniejszą walutą niż waluta uzależniona od krajowej polityki, która staje się coraz bardziej populistyczna. Natomiast, biorąc pod uwagę czynniki polityczne, to trzeba przyznać, że przyjęcie euro jest deklaracją wspierania dalszej integracji europejskiej. Jeśli chcemy dalej się integrować, to musimy być przy stole, przy którym toczą się najważniejsze dyskusje, a dzieją się one z udziałem krajów należących do strefy euro.

Paneliści zauważyli, że wokół euro nagromadziło się szereg mitów, z którymi należy się systematycznie rozprawiać. Waluta euro niestety kojarzy się ludziom z drożyzną. Dr Marek Rozkrut (Partner, Główny Ekonomista Ernst & Young) przyznał, że zdarzają się przykłady towarów, których ceny wzrosły, ale jest to zazwyczaj spowodowane zmianą struktury cen i ich zaokrągleniem. Jednak w dłuższej perspektywie efekt się wygładza, a badania to wyraźnie potwierdzają. Dodatkowo, w każdym z krajów w strefie euro zwolenników wspólnej waluty jest zdecydowanie więcej niż przeciwników, co mówi samo za siebie.

Dr Małgorzata Starczewska-Krzysztozek wspomniała o swoich badaniach małych i średnich przedsiębiorców. Pomimo tego, że one relatywnie w mniejszym stopniu uczestniczą w wymianie międzynarodowej, czyli nie dotyczy ich problem przewalutowania podczas transakcji, a więc korzyści ze wspólnej waluty nie są tak duże, to w znakomitej większości również twierdzą, że absolutnie powinniśmy wejść do strefy euro. Widzą też oczywiście ryzyka, takie jak wystawienie siebie na większą konkurencję, ponieważ wówczas porównywalność jest bezpośrednia, a nie pośrednia. Z kolei duże przedsiębiorstwa obecne na rynkach międzynarodowych zdają sobie sprawę, że dzięki przyjęciu wspólnej waluty poprawią swoją konkurencyjność. Zdaniem ekonomistki, kryteria konwergencji w zasadzie definiują gospodarki zrównoważone - Polska obecnie taką posiada, zatem jesteśmy gotowi na przygotowania do wstąpienia do strefy euro.

Dr Marek Rozkrut podczas dyskusji podał przykład Bułgarii, która w lipcu br. zgłosiła chęć przystąpienia do strefy euro. Odpowiedź Unii była dosyć zaskakująca. Po pierwsze, wydała oficjalny komunikat w tej sprawie, choć dotąd takie negocjacje były tajne - po to, żeby ich wynik móc ogłosić w weekend, w efekcie zminimalizować wpływ na rynki. Po drugie, zaostrzyła kryteria, zapowiedziała co najmniej roczny okres weryfikacji tego wniosku i skutecznie ostudziła emocje wywołane wokół deklaracji Bułgarii. Co więcej, Unia zapowiedziała, że w przyszłości kolejne kraje również będą musiały tym ostrzejszym warunkom podlegać. Oznacza to, że wejście do klubu krajów z walutą euro będzie coraz trudniejsze.

Nie wszyscy paneliści byli zgodni co do potrzeby przyjęcia przez Polskę wspólnej waluty. Stefan Kawalec (Prezes Capital Strategy) w swojej argumentacji posłużył się analogią sportową. Wyobraźmy sobie, że państwa strefy euro to grupa ludzi, którzy wybierają się na wycieczkę rowerową. Mają do wyboru dwa rowery - jeden skonstruowany do jazdy na torze - bez przerzutek i hamulców, dzięki czemu jest szybki i lekki oraz rower do jazdy w terenie - z przerzutkami i hamulcami, przez co jest wolniejszy i cięższy. Uczestnicy wybierają rower lżejszy. Niestety trasa, którą jadą jest wyboista, pełna wzniesień i dziur. Niektórzy muszą z tego roweru zejść i go prowadzić pod górkę, inni są zmuszeni pomóc tym słabszym dźwigając ich bagaże. Ostatecznie rowerzyści są spóźnieni i niezadowoleni. Wniosek jest taki, że należy wybrać rower cięższy - choć chwilami będziemy jechać wolniej, to w momencie wyboistego terenu mamy możliwość samodzielnego właściwego zareagowania, m.in. dobierając odpowiednią przerzutkę. Prezes Capital Strategy zwrócił też uwagę na kraje nordyckie, które według niego cechują się racjonalnym podejściem do polityki monetarnej i nie bez powodu unikają przyjęcia euro.

Z kolei według Janusza Jankowiaka z Polskiej Rady Biznesu przykład krajów północnych o niczym nie świadczy. Tym bardziej, że ich banki centralne, pomimo tego, że są niezależne i mają swoje własne waluty, postępują krok w krok za Europejskim Bankiem Centralnym. Co więcej, strefa euro przetrwała wiele kryzysów. W dużej mierze wykazały one mankamenty tej idei, ale można dziś z tych doświadczeń skorzystać. Obecnie nie toczy się już dyskusja na temat pokojowej dekompozycji strefy euro, ale rozmawia się o skutecznym domknięciu pokryzysowej architektury. Nowe pomysły wychodzą z dwóch głównych założeń jakimi są: podział ryzyka oraz transfer fiskalny. Ekonomści wpadli na kilka bardzo dobrych pomysłów, które mają pomóc zwiększyć solidarność z zastosowaniem pełnej dyscypliny rynkowej.

Debata została zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego i Komitet Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej (organizatorzy) oraz Orange Polska (partner).

#### ❖ **Imigranci – jedyna szansa dla polskiej gospodarki?**

25 października 2018 roku w Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie odbyła się VI debata w ramach Klubu Debat o Gospodarce i Przedsiębiorczości pt. „Imigranci – jedyna szansa dla polskiej gospodarki?”

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: dr Marta Jaroszewicz (Ośrodek Studiów Wschodnich), dr Nagmeldin Karamalla (Fundacja Southern Connect), Paweł Musiałek (Klub Jagielloński), Janusz Piechociński (Izba Przemysłowo-Handlowa Polska-Azja), Rafał Trzeciakowski (Forum Obywatelskiego Rozwoju), zaś moderatorem dyskusji był red. Wojciech Szelaąg (Telewizja Polsat).

Spotkanie rozpoczęliśmy od rozważań na temat polityki migracyjnej obecnego rządu. - Napływ imigrantów do naszego kraju musi wzrosnąć, żeby utrzymać wzrost gospodarczy – powiedział podczas debaty Klubu Jagiellońskiego wiceminister inwestycji i rozwoju Paweł Choraży. Dodał też, że Polska powinna przyjmować imigrantów, bo to dzięki nim budowany jest „dobrobyt państw, które osiągnęły sukces”. Za te słowa stracił stanowisko.

Według dr Marty Jaroszewicz z Ośrodka Studiów Wschodnich możliwe są dwa scenariusze dotyczące migracyjnej przyszłości – zarówno ten, w którym otwieramy się na imigrantów, jak i ten, w którym w Polsce nie będzie migrantów. Ekspertka zauważyła, że państwa zachodu różnie próbują poradzić sobie z niżem demograficznym. Przykładowo, Niemcy uruchamiają w różnych częściach świata szkoły, w których program nauczania jest ściśle związany z umiejętnościami, na które jest popyt w niemieckich przedsiębiorstwach. Dzięki temu absolwent danej szkoły jest właściwie gotowym i wykwalifikowanym pracownikiem, którego poszukują Niemcy.

Zdaniem dr Marty Jaroszewicz przyływ migrantów z Ukrainy skończy się w perspektywie pięcioletniej i warto już teraz zastanowić się, co dalej. Czy nie tracimy właśnie historycznej szansy, przed którą stanęła Polska – niestety w efekcie nieszczęścia dotknięcia wojną naszych sąsiadów. Jednocześnie, jesteśmy krajem jednoetnicznym - rosną nastroje ksenofobiczne i antyimigracyjne. Czy na pewno dobrze wykorzystujemy potencjał przybywających do nas obywateli Ukrainy?

Dr Nagmeldin Karamalla z Fundacji Southern Connect zauważył, że z migracją mamy do czynienia od tysiącleci. Obecnie w Polsce mówi się o „obronie chrześcijaństwa”, ale trzeba pamiętać, że ta religia przysłała do Polski właśnie dzięki migracji. Według niego problemem

państw zachodnich nie jest napływ migrantów, ale niż demograficzny – zarówno dla gospodarki, jak dla samego państwa. Brak rąk do pracy jest gorszy niż bezrobocie. Łatwiej jest znaleźć miejsce pracy niż rozwiązać skomplikowany problem związany z brakiem pracownika na rynku. Prelegent przekonywał, że imigranci z krajów islamskich, których tak się obawiamy, wbrew pozorom, wcale nie chcą do nas przyjeżdżać. Gdy mają wybór, jasne jest, że postawią na kraje bogatsze, gdzie mogą się rozwijać, a asymilacja przebiega łatwiej. Zdaniem dra Nagmeldin Karamalla migracje są nieodłącznym czynnikiem rozwoju – nie tylko gospodarczego, ale też kulturowego. Podał przykład Japonii, która dotąd była zamknięta dla imigrantów, a teraz tego żałuje i przeżywa głęboki kryzys społeczny.

Dr Rafał Trzeciakowski z Forum Obywatelskiego Rozwoju zwrócił uwagę, że dekadę temu z Polski wyjechało 2 mln osób, ale w ostatnim czasie do Polski przyjechało 1 mln cudzoziemców. Z kraju, z którego się wyjeżdża, staliśmy się krajem, do którego przyjeżdża się do pracy. To optymistyczny sygnał. Ekonomista zauważył też, że obecni imigranci zarobkowi w Polsce nie są klasycznymi migrantami – mogą pracować i mieszkać w Polsce tylko przez pół roku w ciągu roku. Zazwyczaj kiedy koniunktura się pogarsza i bezrobocie zaczyna rosnąć, to wówczas cudzoziemcy zaczynają wyjeżdżać. Zobaczymy, czy będziemy w stanie ich zatrzymać w naszym kraju. Jest duże prawdopodobieństwo, że tak, ponieważ różnica w dochodach na mieszkańca między Polską a Ukrainą jest wciąż dwa razy większa niż różnica w dochodach między Polską a Niemcami. Ważnym determinantem są też sieci migracyjne. Ukraińcom łatwiej osiedla się w Polsce, o ile mają tutaj znajomych bądź wiedzą, czego mogą się u nas spodziewać dzięki relacji osób, którzy już taki wyjazd mają za sobą. Również bliskość językowa znacznie ułatwia odnalezienie się w nowej rzeczywistości, a co za tym idzie sprawia, że społeczne koszty migracji są dużo mniejsze.

Paweł Musiałek z Klubu Jagiellońskiego nie zgodził się ze stwierdzeniem, że tracimy szansę. Prelegent powołał się na badania OECD, według których Polska jest światowym liderem jeśli chodzi o napływ krótkoterminowej migracji. Niemniej, naszym priorytetem powinno być spowodowanie, aby osoby, które przyjeżdżają cyrkulacyjnie, zostały w Polsce na stałe. Jednocześnie, jego zdaniem, budowanie polityki migracyjnej wbrew woli społeczeństwa spowoduje wzrost nastrojów antyimigracyjnych i sprzeciw wobec elit. Zwrócił również uwagę na jeden z mitów dotyczących cudzoziemców – to nie jest tak, że migranci zabierają nam pracę - przeciwnie - to dzięki nim rosną pensje, rośnie gospodarka, wzrosną emerytury. Kolejnym błędnym przekonaniem jest to, że zatrudniamy imigrantów na miejsce Polaków, bo tak jest taniej. Otóż do pensji cudzoziemca należy doliczyć koszt agencji pracy, często też koszt wyżywienia i zakwaterowania – w efekcie zatrudnienie imigranta staje się de facto droższe niż zatrudnienie Polaka. Przedsiębiorstwa decydują się ponieść takie dodatkowe koszty, ponieważ nie mają innego wyjścia – potrzebujemy pracowników, żeby wywiązywać się z umów i kontraktów.

Janusz Piechociński podawał przykłady jak w państwach zachodnich, również u nas w Polsce, zamykają się przedsiębiorstwa, które zajmują się zbiorami warzyw i owoców, ponieważ brakuje pracowników. Na dodatek, firmy, które zatrudniają cudzoziemców często zapominają, że powinni zadbać o ich potrzeby kulturowe, jak np. dostęp do odpowiedniej diety i produktów. Były wicepremier i minister gospodarki opowiedział też o przygotowaniach do zawarcia umowy rządowej z Uzbekistanem, w wyniku której polscy przedsiębiorcy mieli zatrudnić 500 wykwalifikowanych spawaczy, co zapewniłoby firmom pozyskanie międzynarodowych kontraktów. Wystarczył jeden internetowy wpis posłanki, która była temu przeciwna, a rząd z tej umowy się wycofał. Podobnie było w przypadku świetnych pracowników z Filipin, którzy obecnie wyjeżdżają z Polski. Prelegent dodał też, że z brakami pracowników o charakterze przemysłowym mierzą się również kraje z dużą liczbą ludności, nawet Chiny.

Ekspertka Ośrodka Studiów Wschodnich dr Marta Jaroszewicz na koniec przekonywała, że nie należy traktować migranta wyłącznie w kontekście gospodarczym. Równie ważny, jej zdaniem, jest kontekst społeczny. W badaniach obywateli Ukrainy przebywających w Polsce wyraźnie widać, że dla nich już nie tyle liczą się kwestie płacowe, co te społeczne – czyli przyjazne nastawienie społeczności do nich, jakość szkół, przedszkoli, transportu publicznego, bliskość kulturowa.

Debata została zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego i Komitet Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej (organizatorzy) oraz Orange Polska (partner).

#### ❖ **PL+U.S. Youth Forum: Better Together**

26 października 2018 roku, w American Center Warsaw, odbyło się „PL+U.S. Youth Forum: Better Together” zorganizowane przez Ambasadę USA w Polsce, w którym uczestniczyło ponad 300 młodych osób w wieku 16-25 lat. Uroczystego otwarcia Forum dokonali: Georgette Mosbacher - Ambasador USA w Polsce, Jadwiga Emilewicz - Minister Przedsiębiorczości i Technologii oraz Rajmund Bacewicz - Prorektor Politechniki Warszawskiej ds. Nauki.

Mateusz Komorowski - Prezes MISO, wystąpił podczas Forum jako keynote speaker z prezentacją pt. „Democracy: Engaging Together” oraz moderował panel pt. „Engaging together - present challenges of civic engagement in Poland and the U.S.”, w którym uczestniczyli: Steven Bremner (Ambasada USA w Polsce), Ewa Modrzejewska (Stowarzyszenie 61), Mirella Panek-Owsiańska i Agata Stafiej-Bartosik (Ashoka Poland).

„PL+U.S. Youth Forum” stanowi kluczową część projektu Ambasady USA w Polsce „Sto Lat Razem” zorganizowanego z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i 100 lat stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a USA. Uczestnicy Forum wzięli udział w panelach oraz prezentacjach dotyczących czterech najważniejszych filarów współpracy polsko-amerykańskiej: bezpieczeństwa, gospodarki i handlu, wymiany kulturowej oraz demokracji i zaangażowania obywatelskiego. W panelach wzięli udział polscy absolwenci programów wymiany organizowanych przez rząd USA, którzy podzielili się z młodymi ludźmi swoim doświadczeniem z USA, podkreślając wagę umacniania relacji pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonymi. Uczestnicy Forum wzięli również udział w sesji networkingowej z reprezentantami Ambasady oraz wojska amerykańskiego, przedstawicielami organizacji pozarządowych i biznesu. Dowiedzieli się również o możliwościach nauki czy pracy w Stanach Zjednoczonych oraz wyboru ścieżki przyszłej kariery.

„PL+U.S. Youth Forum” było pierwszym wydarzeniem w nowo otwartym American Center Warsaw. Podczas gali otwarcia Ambasador Mosbacher i polscy goście przecięli wstęgę oraz odsłonili tablicę American Center Warsaw. Centrum będzie służyć jako główny ośrodek oferujący zasoby dla ogólnopolskiej sieci American Corners. W przyszłości planowane są tu szkolenia z takich zagadnień jak technologia czy przedsiębiorczość. Dzięki ACW oraz sieci American Corners, Polacy w każdym wieku będą mogli poszerzyć swoją wiedzę o Stanach Zjednoczonych, co zaowocuje wzmocnieniem naszych relacji, które stanowią fundament współpracy polsko-amerykańskiej.



## ❖ Warsztaty Obywatelskie w Radomiu

27 października 2018 roku, w siedzibie partnera wydarzenia - Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu, odbyły się drugie Warsztaty Obywatelskie. To nasz nowy projekt stworzony we współpracy z Fundacją Konrada Adenauera w Polsce oraz MamPrawoWiedziec.pl. Warsztaty mają charakter otwarty i są bezpłatne.

Mamy znacznie więcej praw i możliwości obywatelskiego działania, niż nam się wydaje! Wystarczy tylko, w sposób umiejętny i świadomy, sięgnąć po instrumenty, które gwarantuje obywatelom współczesne demokratyczne państwo prawne.

Podczas Warsztatów opowiadamy m.in. o tym, jak zostać świadomym wyborcą, w jaki sposób korzystać ze swoich praw i angażować się lokalnie oraz jak zebrać pieniądze na inicjatywy obywatelskie - działalność społeczną. Udzielamy także porad prawno-obywatelskich oraz odpowiadamy na wszystkie pytania uczestników.

Warsztaty Obywatelskie składają się z trzech części:

- Jak być wyborcą, a nie tylko zagłosować (Antoni Wołowski z MamPrawoWiedziec.pl)
- Zbieramy pieniądze przez crowdfunding (Kamil Musielak z Centrum Analiz MISO)
- Obywatel ma prawo (Maciej Pisz z Fundacji MISO)

Podczas pierwszej części Warsztatów omawiamy m.in. prawa i obowiązki wyborców, specyfikę kampanii wyborczej, jak również sam proces wyborczy. Drugi panel poświęcamy na szczegółowe omówienie „crowdfundingu” w Polsce i na świecie. W czasie trzeciego panelu przedstawiamy z kolei konstytucyjne i ustawowe gwarancje funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego w Polsce oraz opowiadamy o podstawowych prawach i wolnościach obywatelskich przewidzianych w polskim porządku prawnym.

## ❖ Jak uniknąć wyborczej ePUAPki w przyszłości?

20 listopada 2018 roku w siedzibie Fundacji Konrada Adenauera w Polsce odbyło się IX spotkanie w ramach Klubu Debat o Społeczeństwie Obywatelskim pt. „Jak uniknąć wyborczej ePUAPki w przyszłości?”

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: Anna Godzwon (ekspert ds. prawa wyborczego), prof. Ryszard Piotrowski (Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego), Karol Reczkin (Centrum Analiz MISO), Piotr Trudnowski (Klub Jagielloński), Marcin Wojdat (Sekretarz m.st. Warszawy) dr Jarosław Zbieranek (Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich), zaś moderatorem dyskusji był Mateusz Komorowski (Prezes Fundacji MISO).

Przed wyborami samorządowymi w 2018 roku tysiące ludzi dopisywało się rejestru wyborców przez internet, by móc głosować w miejscu zamieszkania. Pomimo prawidłowego wypełnienia formularza ePUAP wielu obywateli nie mogło jednak wziąć udziału w głosowaniu. Sprawą obecnie zajmuje się Rzecznik Praw Obywatelskich. Ministerstwo Cyfryzacji twierdzi, że formularz zgłoszeniowy został opracowany zgodnie z przepisami prawa i winę za zaistniałą sytuację ponoszą urzędy gminy, które odrzucały wnioski, bądź nie zdążyły w stosownym czasie wydać decyzji. Z kolei urzędy gminy uważają, że problem powstał przez błędnie zaprojektowany formularz i źle działający system elektroniczny, za który odpowiedzialne było Ministerstwo.

Bez względu na to, które organy administracji publicznej (i w jakim zakresie) powinny ponieść odpowiedzialność za zaistniałą sytuację, należy uznać, że w zaistniałych okolicznościach e-administracja publiczna w Polsce zawiodła. Celem spotkania było omówienie okoliczności tej sytuacji i próba sformułowania rekomendacji co zrobić, by wyborcza ePUAPka nie wydarzyła się w przyszłości.

Czynne prawo wyborcze jest jednym z konstytucyjnych praw obywatelskich, z którego skorzystania uniemożliwiono wielu wyborcom w ostatnich wyborach samorządowych. Nie możemy pozostawać wyłącznie w strefie domysłów, ile dokładnie osób uprawnionych do głosowania w wyborach samorządowych nie mogło z tej przyczyny zagłosować (pomimo jednoznacznie wyrażonej woli oddania głosu). Obywatele dotknięci tym problemem czują rozgoryczenie, ich zaufanie do procedur i do państwa zostało zawiedzione. Patrząc na problem z perspektywy kandydatów w wyborach samorządowych, to pojawia się kolejna kwestia. O wygranej nierzadko decydowała przewaga kilku głosów - co jeśli wśród tych, którzy nie mogli zagłosować znaleźliby się wyborcy przegranego kandydata? Każdy głos jest ważny, każdy jest równy. Nie możemy przejść obojętnie wobec tego, co się wydarzyło. Sprawa jest na tyle poważna, że jednym z głównych postulatów panelistów spotkania było całkowite zamrożenie usług wyborczych w systemie ePUAP do czasu wyjaśnienia wszystkich problematycznych kwestii i wdrożenia usług, które kompleksowo i skutecznie obsłużą ten proces.

Prof. Ryszard Piotrowski z WPiA UW w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na pięć najważniejszych z prawnego punktu widzenia kwestii dotyczących omawianej sprawy: 1) ogólne tło konstytucyjne, 2) prawo wyborcze jako prawo polityczne, 3) instytucję dopisania do rejestru wyborców, 4) określenie, na czym polega ePUAPka, 5) wskazanie, jak uniknąć ePUAPki w przyszłości.

W zakresie ogólnego tła konstytucyjnego dotyczącego omawianego zagadnienia prof. Piotrowski zwrócił uwagę, że w świetle preambuły do Konstytucji RP podstawą działania instytucji publicznych jest rzetelność i sprawność. Z Konstytucji RP wynika też taka wartość konstytucyjna jak prawda – stanowiąca w tym kontekście normatywną podstawę ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Nie można tolerować w konsekwencji w ramach ustroju rozwiązań prowadzących do sytuacji niezgodnych z faktami, co w tym przypadku miało miejsce. Po drugie, organy państwowe w Polsce działają na podstawie i w granicach prawa, co wynika z zasady legalizmu (stanowiącej jedną z zasad ustrojowych). Z formalnego punktu widzenia sam formularz dotyczący dopisania do rejestru wyborców pomimo wszystko był przygotowany poprawnie. Nie zmienia to jednak faktu, że państwo powinno być lojalne wobec adresatów (co wynika z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego). Prawo nie może być pułapką dla obywateli – a niestety w tym przypadku było.

Odnosząc się do kwestii czynnego prawa wyborcze jako prawa politycznego, prof. Piotrowski zwrócił uwagę, że z prawa tego wynikają obowiązki władzy publicznej związane z jego realizacją. Po pierwsze, powszechność prawa wyborczego jest samoistną wartością konstytucyjną, wobec tego należy dążyć do jej realizacji. Z drugiej strony, władze publiczne mają obowiązek wzmożonej czujności, tak by zasada powszechności nie prowadziła do nadużyć. Instytucja rejestru wyborców jest ukształtowana jako gwarancja czynnego prawa wyborczego, ale ze względu na związek tej instytucji z zasadą powszechności prawa wyborczego i z prawami politycznymi obywateli, trzeba stosować ją zgodnie z zasadą in dubio pro libertate, czyli w razie wątpliwości należy kierować się dążeniem do poszanowania wolności obywateli, a więc „poluzować” obowiązek wzmożonej czujności. W zakresie instytucji dopisania do rejestru wyborów, prof. Piotrowski podkreślił, że ustawa tworzy pewną procedurę i terminy – które są niestety bardzo nieprecyzyjne. Decyzję o

wpisaniu obywatela do rejestru wyborców danej gminy wydaje odpowiednio wójt/burmistrz/prezydent i to na nim też leży w tym zakresie odpowiedzialność prawna. Jeśli okaże się, że do rejestru wyborców wpisze obywateli, którzy złożyli deklarację niezgodną z prawdą, wójt/burmistrz/prezydent może zostać oskarżony o korupcję polityczną i nadużycia – próbę wpływu na wyniki wyborów. Z drugiej jednak strony w tej sytuacji obywatel zostaje zupełnie zdany na arbitralną decyzję wójta w zakresie dopisania do rejestru wyborców w danej gminie.

Określając, na czym polega ePUAPka prof. Piotrowski zauważył, że w obecnych czasach następuje kolizja między kulturą papieru a kulturą cyfrową. W omawianym przypadku działamy zgodnie z zasadą *quod non est in actis, non est in mundo*, czyli „czego nie ma na papierze, tego nie ma na świecie”. Kultura cyfrowa może sprzyjać powszechności, pod warunkiem, że przepisy będą precyzyjnie i jasno sformułowane – w tym przypadku niestety taka sytuacja nie miała miejsca.

Chcąc wskazać, jak uniknąć ePUAPki w przyszłości, prof. Piotrowski zauważył, sam formularz wniosku do dopisania do rejestru wyborców sporządzony przez Ministerstwo Cyfryzacji formalnie były prawidłowy. Gminy również postępowały zgodnie z prawem. Jednocześnie – według przepisów kodeksu wyborczego – obowiązek sprawdzenia, czy dany mieszkaniec rzeczywiście zamieszkuje w danej gminie spoczywa na wójcie/burmistrzu/prezydencie miasta, choć nie sprecyzowano, w jaki sposób ma nastąpić ta weryfikacja i w jaki sposób obywatel ma udowodnić fakt zamieszkiwania w danej gminie. Prof. Piotrowski zwrócił w tym kontekście na jeszcze jedną bardzo ważną dla obywateli kwestię – prywatność i godność jednostki. Wymaganie przedstawienia przez obywatela organom gminy umowy najmu, umowy o pracę, czy rachunków to dane wrażliwe i szczególnie chronione prawnie. W opinii eksperta, aby uniknąć wyborczej ePUAPki w przyszłości, należałoby zmienić przepisy kodeksu wyborczego i odpowiednio do nich ukształtować formularz oraz wydłużyć terminy w zakresie procedury dopisywania do rejestru wyborców.

Zdaniem sekretarza m. st. Warszawy Marcina Wojdata ePUAP powinien być systemem komunikacji z obywatelem, a więc i obsłużyć całą procedurę wpisania mieszkańca do rejestru wyborców. System zadziałał jednak na takiej zasadzie jak poczta – przekazał tylko dokumenty do urzędu. Nie na tym, w jego opinii, polega wprowadzania rozwiązań cyfrowych. Ponadto, Ministerstwo Cyfryzacji – zasłaniając się przepisami RODO – uzasadniało brak wymogu dołączenia w formularzu dokumentów potrzebnych do wydania decyzji przez gminy. Nie jest to – zdaniem prelegenta – przekonujący argument, ponieważ osoby wezwane przez gminę o dosłanie potrzebnych dokumentów robiły to właśnie poprzez platformę ePUAP – zatem była taka możliwość w drugim kroku i wówczas nie zważano na przepisy RODO. Sekretarz m. st. Warszawy przytoczył też dane, która obrazowo pokazuje skalę problemu w stolicy. Przez tzw. „okienko” wpłynęło 18 tysięcy wniosków, z czego tylko niecały 1% zostało odrzuconych – w urzędach dzielnicowych zatem system dopisywania do rejestru wyborców zadziałał. Dla porównania, w przypadku wniosków złożonych przez ePUAP odrzucono aż 46% wniosków.

Zdaniem Anny Godzwon system ePUAP zawiódł, a Ministerstwo Cyfryzacji nie powinno uciekać od odpowiedzialności. Błędem jest to, że również Państwowa Komisja Wyborcza i Krajowe Biuro Wyborcze nie podchodzi do tej sytuacji poważnie. Ustawodawca nie pomyślał o tym, żeby skonkretyzować procedurę dopisywania do rejestru wyborców przez internet. W opinii ekspertki przepisy kodeksu wyborczego powinny sprecyzować katalog dokumentów, które są wymagane od obywatela przez urząd.

Piotr Trudnowski zwrócił uwagę na obsługę systemu ePUAP, która sprawiała trudność do tego stopnia, że dla zwykłego obywatela mogła to być bariera nie do przejścia. Co więcej, problemem jest przekazywanie drogą elektroniczną niezanonimizowanych dokumentów, co oczywiście godzi w prywatność obywateli. Według eksperta Klubu Jagiellońskiego skandaliczne jest to, że już dzień po wyborach zniknął temat nieprawidłowości w procesie rejestracji wyborców w ePUAP, pozostawiając tę kwestię bez wyciągniętych wniosków na przyszłość. Zdaniem P. Trudnowskiego osoby odpowiedzialne za te nieprawidłowości powinny ponieść konsekwencje polityczne i zostać zdymisjonowane. Na dodatek, to nie był pierwszy przypadek nieprawidłowości w procesie głosowania na przestrzeni ostatnich lat – co niestety, w ocenie prelegenta, świadczy o fasadowości państwa prawa w Polsce. Ten splot okoliczności rodzi poważne obawy, że niestety może dojść do zewnętrznej ingerencji w proces wyborczy.

Jarosław Zbieranek z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich przytoczył fragmenty wybranych kilku skarg obywateli, którzy złożyli wnioski przez ePUAP, ale nie mogli wziąć udziału w głosowaniu w wyborach samorządowych. Z napisanych przez nich listów wynikało, że nie mieli oni świadomości, że po wypełnieniu wniosku na platformie ePUAP z dołączeniem skanu dowodu tożsamości i podpisaniu deklaracji ktokolwiek będzie żądał czegoś więcej. Mylące było też to, że po wypełnieniu wniosku wyświetlał się komunikat o pomyślnym wysłaniu formularza. Co więcej, problemem sygnalizowanym przez J. Zbierankę było też to, że po złożeniu wniosku o dopisanie do rejestru wyborców zabrakło pełnej informacji zwrotnej. Wielu mieszkańców otrzymało informację o odrzuceniu wniosku już po wyborach, a w wielu przypadkach odpowiedź od urzędu nie przyszła do dziś.

Karol Reczkin z Centrum Analiz MISO zauważył, że ministerstwo spodziewało się zagrożeń na zupełnie innym froncie. Stworzono stronę, na której radzono jak unikać wyborczych fake newsów. Konferencja prasowa ministra cyfryzacji z udziałem jednego z kandydatów na prezydenta stolicy, na której reklamowano usługę polegającą na wpisaniu do rejestru wyborców przez internet również wpłynęła na dynamikę sytuacji. Ministerstwo Cyfryzacji, zdaniem K. Reczkin, powinno skupić się na ochronie i prawidłowym, skutecznym działaniu systemu ePUAP – zamiast tego jednak prowadziło jednocześnie działania na wielu polach. Co więcej, zabrakło doświadczenia projektowania „ux-owego”, a w zasadzie zwykłej empatii i zrozumienia użytkowników systemu. Pewne problemy w działaniu systemu można było przewidzieć i zaprojektować go tak, by w efekcie był skuteczny. Zdaniem eksperta Centrum Analiz MISO warto rozważyć powołanie komisji sejmowej, która z udziałem wszystkich stron politycznych i w atmosferze współpracy zbadałaby tę sytuację, z zachowaniem zasad transparentności.

Eksperci zauważyli też, że wiele osób dopisanych do rejestru wyborców w miejscu zamieszkania nie zostało wykreślonych z rejestru w miejscu zameldowania. Hipotetycznie była zatem możliwość, że ktoś mógłby zagłosować dwa razy. Kolejnym problemem sygnalizowanych podczas debaty jest też niekompletność procesu załatwiania spraw administracyjnych przez internet. Co więcej, zwrócono też uwagę na nie do końca sprawny sposób załatwiania spraw administracyjnych drogą elektroniczną. Zazwyczaj bowiem okazuje się, że decyzje, które otrzymujemy od urzędu drogą elektroniczną, to skan wydrukowanego i podpisanego dokumentu – czyli praca urzędnika wciąż jest ta sama jak w standardowej procedurze rozpatrzenia sprawy, a czasem wręcz zdarza się, że procedura rozpatrywania spraw administracyjnych przez internet jeszcze powiększa zakres czynności koniecznych do wykonania przez urzędnika.

## ❖ Prawa i obowiązki przedsiębiorców w Polsce - fikcja czy rzeczywistość?

22 listopada 2018 roku w Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie odbyła się VII debata w ramach Klubu Debat o Gospodarce i Przedsiębiorczości pt. „Prawa i obowiązki przedsiębiorców w Polsce - fikcja czy rzeczywistość?”

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: Jacek Cieplak (Zastępca Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców), Kazimierz Krupa (Kancelaria Drawbridge), Marek Moczulski (Bakalland S.A.), Kamil Rybikowski (Związek Przedsiębiorców i Pracodawców), prof. Tomasz Siemiątkowski (SGH, Kancelaria Głuchowski Siemiątkowski Zwara), zaś moderatorem dyskusji był red. Wojciech Szela (Telewizja Polsat).

Punktem wyjścia do dyskusji był raport Związku Przedsiębiorców i Pracodawców z października 2018 roku, w którym stan przestrzegania praw przedsiębiorców w Polsce oceniono na 28 punktów na 56 możliwych - co jest wynikiem o dwa punkty gorszym niż w 2017 roku. Wynik ten klasyfikuje nas jako kraj, w którym prawa przedsiębiorców są umiarkowanie przestrzegane. Raport powstał pod Patronatem Rzecznika MŚP.

Paneliści zgodnie twierdzili, że dużym problemem dla przedsiębiorców jest zła jakość stanowienia prawa. Prawo jest nieprecyzyjne, niejasne i często sprzeczne, a system sądownictwa jest niewydolny. W efekcie mamy do czynienia z wysoką niepewnością prawną. Innym, równie istotnym problemem jest mentalność urzędników, na pomoc których rzadko można liczyć. Zdaniem ekspertów obserwujemy również działania mające na celu kreowanie i utrwalanie negatywnego wizerunku przedsiębiorcy.

Kazimierz Krupa z Kancelarii Drawbridge stwierdził, że ważniejsza od litery prawa jest atmosfera jaka towarzyszy prowadzeniu biznesu - obecnie nie jest ona najlepsza. Zdaniem eksperta doświadczamy zdecydowanego przeregulowania. Zamiast usuwać niesprawne przepisy - tworzymy nowe, które mają usprawniać te działające nieprawidłowo. Jednocześnie, mimo nie do końca sprzyjających warunków, Polska zajmuje pierwsze miejsce w Europie w rankingu przedsiębiorczości - pod względem skłonności do ponoszenia ryzyka w prowadzeniu działalności gospodarczej. Biorąc pod uwagę fakt, że mamy dopiero 30 lat przedsiębiorczości w Polsce (licząc od „ustawy Wilczka”), to radzimy sobie całkiem nieźle – zaznaczył panelista.

Według Marka Moczulskiego z Bakalland S.A. wciąż spotykamy się z niewłaściwym podejściem państwa do biznesu. Niezwykle ważne jest wzajemne zaufanie, którego obecnie nie ma. W każdej chwili może się okazać, że uczciwy przedsiębiorca przez intencjonalną interpretację prawa staje się przestępcą. Prezes Bakalland, który prowadzi działalność w wielu krajach na świecie, zwrócił też uwagę na różnice w systemie wartości, m.in. w kwestii dotrzymywania słowa. Są kraje, gdzie kontrahent z łatwością nie realizuje zawartych umów. Znamienne jest, że te miejsca, w których szanuje się umowy należą do najlepiej rozwiniętych regionów na świecie.

Kamil Rybikowski z Związku Przedsiębiorców i Pracodawców poruszył problem niedotrzymywania terminu płatności za usługi. Zatory publiczne zazwyczaj są po stronie dużych kontrahentów, którzy są dłużnikami małych – a często od zrealizowania tego kontraktu zależy płynność finansowa danego mikroprzedsiębiorstwa. Rząd zauważył tę bolączkę systemu. Wygląd na to, że ustawa o zatorach płatniczych przygotowana przez Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii pozwoli przynajmniej zmniejszyć skalę tego problemu - przyznał panelista.

Prof. Tomasz Siemiątkowski z Kancelarii Głuchowski Siemiątkowski Zwara zauważył, że o ile prawo prywatne w Polsce jest na wysokim poziomie, to o prawie publicznym nie można tego samego powiedzieć. W ramach prawa publicznego mamy do czynienia z prawem podatkowym, które nie jest przejrzyste. Prawo często powstaje w środowiskach niekompetentnych, dlatego jego jakość jest zła. Co więcej, proces powstawania prawa nie jest skoordynowany, nie ma współpracy między resortami, a raczej są między nimi spory. Według profesora warto rozważyć powołanie ministra bez teki, który kompleksowo zająłby się sądownictwem gospodarczym, z którym jest największy problem. Ekspert zwrócił też uwagę na przewlekłe kontrole przedsiębiorstw. Jego zdaniem należałoby wprowadzić przepisy, które pozwolą na kontrolę przedsiębiorstwa tylko przez jeden organ w tym samym czasie oraz ograniczą czas trwania kontroli.

Jacek Cieplak zgodził się z opinią pozostałych panelistów o niewydolnym sądownictwie. Jednocześnie zauważył, że brakuje pomysłów ze strony reprezentantów biznesu jak tę sytuację poprawić. Prelegent zaznaczył, że Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii stara się działać na rzecz poprawy sytuacji przedsiębiorców w Polsce, ale musi też liczyć się z innymi ministerstwami, które realizując swój interes, nierzadko nie zgadzają się na proponowane rozwiązania. W opinii zastępcy Rzecznika MŚP dużym problemem dla przedsiębiorców i pracowników jest również wysokie opodatkowanie pracy.

Deбата została zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego i Komitet Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej (organizatorzy) oraz Orange Polska (partner).

#### ❖ Czy pieniądze Polaków są bezpieczne? Co wynika z afery w KNF?

11 grudnia 2018 roku w Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie odbyła się VIII debata w ramach Klubu Debat o Gospodarce i Przedsiębiorczości pt. „Czy pieniądze Polaków są bezpieczne? Co wynika z afery w KNF?”.

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: Zbigniew Derdziuk (Komitet Dialogu Społecznego KIG), prof. Witold Orłowski (PwC Polska), Krzysztof Pietraszkiewicz (Związek Banków Polskich), Jacek Rostowski (polityk, ekonomista) dr Wiesław Rozłucki (ekonomista), zaś moderatorem dyskusji był red. Wojciech Szela (Telewizja Polsat).

Temat debaty został wywołany doniesieniami o nieprawidłowościach w Komisji Nadzoru Finansowego. Leszek Czarnecki złożył do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa korupcji przez przewodniczącego KNF Marka Chrzanowskiego. Szef KNF miał sugerować Leszkowi Czarneckiemu, by ten zatrudnił znajomego prawnika. Przyjęcie do pracy tej osoby miało sprawić, że przedstawiciel Prezydenta RP w KNF i zarazem prezes Bankowego Funduszu Gwarancyjnego Zbigniew Sokal zrezygnuje ze swojego planu przejęcia „za złotówkę” należącego do Czarneckiego Getin Noble Banku prawdopodobnie przez bank państwowy. Marek Chrzanowski został zatrzymany przez CBA i usłyszał zarzut przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez inną osobę.

Czy wobec nieprawidłowości w organie nadzoru rynku finansowego pieniądze Polaków są bezpieczne? Jakie znaczenie dla zwykłego człowieka ma tzw. afera KNF? O odniesienie się do tych kwestii poprosiliśmy cenionych ekonomistów.

Zdaniem panelistów przez ostatnie 30 lat zdołaliśmy zbudować stabilny i uznany sektor bankowy. Nasze pieniądze są bezpieczne, ponieważ system działa sprawnie, instytucje dotąd

także. Musimy jednak ciągle dbać o to, by finanse i polityka były od siebie jak najbardziej niezależne. Reputacja Komisji Nadzoru Finansowego oraz jej szefa powinna być niczym nieskażona. Zachwianie zaufania do nadzorcy może niestety łatwo przerodzić się w znaczący kryzys wiarygodności instytucji oraz do całego sektora finansowego. Ponadto, informacja, że władza może zechcieć przejąć czyjś prywatny bank za grosze, jest bardzo złym sygnałem dla zewnętrznych inwestorów. Już dziś obserwujemy wychodzenie zagranicznych banków z Polski i przenoszenie ich na inne, znacznie bardziej sprzyjające i przewidywalne rynki.

Eksperti zaznaczali, że o bezpieczeństwie ulokowanych pieniądzech w bankach decydują fundusze własne, wykwalifikowane kadry, dobry system informacji gospodarczej oraz solidny nadzór. Trzeba wyciągnąć wnioski ws. nadzoru nad rynkiem - nad sposobem jego organizowania i monitorowania tego, co dzieje się w nadzorze.

Debata została zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego i Komitet Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej (organizatorzy) oraz Orange Polska (partner technologiczny).

#### ❖ Kolędowanie w Domu Pomocy Społecznej „Chemik”

20 grudnia 2018 roku Zarząd MISO, w towarzystwie aktorów Olgi Borys i Wojciecha Majchrzaka, odwiedził Dom Pomocy Społecznej „Chemik” w Warszawie, aby wspólnie z podopiecznymi zaśpiewać kolędy.

Wspólne kolędowanie to piękna tradycja, która sprzyja pielęgnowaniu dialogu międzypokoleniowego. Ten cel przyświecał nam w czasie przedświątecznej wizyty w Domu Pomocy Społecznej „Chemik”. Towarzyszyli nam Olga Borys i Wojciech Majchrzak. To była niecodzienna okazja do ważnych rozmów i spojrzenia na sprawy społeczne z perspektywy osób potrzebujących wsparcia i opieki.

#### **Opis głównych zdarzeń prawnych w działalności Fundacji o skutkach finansowych:**

Fundacja podpisała umowę darowizny na kwotę 100 000,00 zł.

#### **3. Informacja, czy Fundacja prowadzi działalność gospodarczą:**

Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej.

#### **Informacje o prowadzonej działalności gospodarczej według wpisu do rejestru przedsiębiorców KRS:**

Nie dotyczy.

#### **4. Odpisy uchwał Zarządu Fundacji (w załączeniu do sprawozdania):**

- Uchwała Nr 1/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania gen. Krzysztofa Bondaryka na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 2/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania Pana Wiesława Hałuchy na członka Rady Programowej.

- Uchwała Nr 3/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania prof. Wawrzyńca Konarskiego na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 4/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania prof. Joanny Marszałek - Kawy na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 5/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania gen. Janusza Noska na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 6/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania dra Andrzeja Olechowskiego na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 7/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania red. Macieja Orłosia na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 8/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania gen. Adama Rapackiego na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 9/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania Pana Karola Reczki na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 10/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania mec. Andrzeja Zwary na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 11/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania Pana Macieja Stuhra na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 12/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania red. Wojciecha Szeląga na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 13/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania Pana Łukasza Zagrobelnego na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 14/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 31 stycznia 2018 roku w sprawie powołania mec. Piotra Schramma na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 15/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 12 kwietnia 2018 roku w sprawie powołania Pana Jakuba Kawy na członka Rady Programowej.
- Uchwała Nr 16/2018 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 14 czerwca 2018 roku w sprawie przyjęcia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego Fundacji za rok 2017.

## 5. Informacje o wysokości uzyskanych przychodów, z wyodrębnieniem ich źródeł:

- a) Spadki: 0,00 zł
- b) Zapisy: 0,00 zł
- c) Darowizny: 100 600,00 zł
- d) Zbiórki publiczne: 0,00 zł
- e) Źródła publiczne (w tym z budżetu państwa i gminy): 0,00 zł
- f) Oprocentowanie rachunków bankowych: 0,00 zł
- g) Loterie: 0,00 zł
- h) Odpłatne świadczenia w ramach celów statutowych: 0,00 zł
- i) Działalność gospodarcza: 0,00 zł
- j) Inne rodzaje dochodów: 0,00 zł



**Informacje o wysokości uzyskanych przychodów z odpłatnych świadczeń realizowanych przez Fundację w ramach celów statutowych z podaniem kosztów tych świadczeń:**

Fundacja nie realizowała w ramach celów statutowych żadnych odpłatnych świadczeń.

Przychody ogółem:	Nie dotyczy.
w tym przychody uzyskane w gotówce:	Nie dotyczy.

**Jeżeli działalność gospodarcza była prowadzona:**

wynik finansowy z prowadzonej działalności gospodarczej:	Nie dotyczy.
--	--------------

procentowy stosunek przychodu osiągniętego z działalności gospodarczej do przychodu osiągniętego z pozostałych źródeł:	Nie dotyczy.
--	--------------

**6. Informacje o poniesionych kosztach na:**

a) realizację celów statutowych:	47 398,30 zł
b) administrację (usługi księgowo, opłaty bankowe itp.):	22 188,25 zł
c) działalność gospodarczą:	0,00 zł
d) pozostałe koszty:	0,00 zł

**w tym koszty poniesione w gotówce na:**

a) realizację celów statutowych:	0,00 zł
b) administrację (czynsze, opłaty telefoniczne, pocztowe itp.):	0,00 zł
c) działalność gospodarczą:	0,00 zł
d) pozostałe koszty:	0,00 zł

**7. Dane o zatrudnieniu i wynagrodzeniach w Fundacji:**

a) łączna liczba osób zatrudnionych w Fundacji z podziałem według zajmowanych stanowisk:	Fundacja nie zatrudniała żadnych osób.
liczba osób zatrudnionych wyłącznie w działalności gospodarczej:	Nie dotyczy.
b) łączna kwota wynagrodzeń wypłacanych przez Fundację: w tym:	Nie dotyczy.
wynagrodzenia:	Nie dotyczy.
nagrody:	Nie dotyczy.
premie:	Nie dotyczy.
inne świadczenia:	Nie dotyczy.
wynagrodzenia osób zatrudnionych wyłącznie w działalności gospodarczej:	Nie dotyczy.

**7. c) Dane o wysokości rocznego lub przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia wypłaconego łącznie Członkom Zarządu i innych organów Fundacji, z podziałem na:**

Członkowie Zarządu i Rady Programowej Fundacji nie pobierają żadnego wynagrodzenia - działają społecznie, *pro publico bono*.

wynagrodzenia:	Nie dotyczy.
nagrody:	Nie dotyczy.
premie:	Nie dotyczy.
inne świadczenia:	Nie dotyczy.

**Dane o wysokości rocznego lub przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia wypłaconego osobom kierującym wyłącznie działalnością gospodarczą z podziałem na:**

wynagrodzenia:	Nie dotyczy.
nagrody:	Nie dotyczy.
premie:	Nie dotyczy.
inne świadczenia:	Nie dotyczy.

**7. d) Dane o wydatkach na wynagrodzenia z umów zlecenia i umów o dzieło:**

- Umowy zlecenia: 6 143,75 zł
- Umowy o dzieło: 32 138,35 zł

**7. e) Dane o udzielonych przez fundację pożyczkach pieniężnych, z podziałem według ich wysokości, ze wskazaniem pożyczkobiorców i warunków przyznania pożyczek oraz z podaniem podstawy statutowej udzielania takich pożyczek:**

Fundacja nie udzieliła pożyczek pieniężnych.

**7. f) Dane o kwotach ulokowanych na rachunkach bankowych ze wskazaniem banku lub spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej:**

115 272,13 zł - Bank Ochrony Środowiska S.A., 1 Oddział Operacyjny w Warszawie

**Wysokość środków finansowych zgromadzonych w gotówce:**

0,00 zł

**7. g) Dane o wartościach nabytych obligacji oraz objętych udziałów lub nabytych akcji w spółkach prawa handlowego ze wskazaniem tych spółek:**

Fundacja nie nabyła obligacji, nie objęła udziałów i nie nabyła akcji w spółkach prawa handlowego.

**7. h) Dane o nabytych nieruchomościach, ich przeznaczeniu oraz wysokości kwot wydatkowanych na to nabycie:**

Fundacja nie nabyła nieruchomości.

**7. i) Dane o nabytych pozostałych środkach trwałych:**

Fundacja nie nabyła pozostałych środków trwałych.

**7. j) Dane o wartościach aktywów i zobowiązań Fundacji ujętych we właściwych sprawozdaniach finansowych sporządzanych dla celów statystycznych:**

- Aktywa: 125 786,33 zł
- Zobowiązania: 3 709,00 zł

**8. Dane o działalności zleconej Fundacji przez podmioty państwowe i samorządowe (usługi, państwowe zadania zlecone, zamówienia publiczne) oraz o wyniku finansowym tej działalności:**

Fundacja nie prowadziła działalności zleconej przez podmioty państwowe i samorządowe.

**9. Informacja o rozliczeniach Fundacji z tytułu ciężących zobowiązań podatkowych, a także informacja w sprawie składanych deklaracji podatkowych:**

- Zeznanie o wysokości osiągniętego dochodu – CIT 8 (zysk: 31 013,45 zł)
- Podatek dochodowy od osób prawnych – zwolnienie przedmiotowe

**10. Informacja, czy fundacja jest instytucją obowiązaną w rozumieniu ustawy z dnia 1 marca 2018 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (Dz.U. poz. 723, 1075, 1499 i 2215):**

NIE

TAK

**11. Informacja o przyjęciu lub dokonaniu przez fundację płatności w gotówce o wartości równej lub przekraczającej równowartość 10 000 euro, bez względu na to, czy płatność jest przeprowadzana jako pojedyncza operacja czy kilka operacji, które wydają się ze sobą powiązane, wraz ze wskazaniem daty i kwoty operacji:**

Fundacja nie przyjęła ani nie dokonała płatności w gotówce o wartości równej lub przekraczającej równowartość 10 000 euro.

**12. Informacja o przeprowadzonych w Fundacji kontrolach w okresie sprawozdawczym oraz informacja o ich wynikach:**

W Fundacji nie była przeprowadzana żadna kontrola.

Prezes Fundacji

Mateusz Komorowski /-/